ROK IV. WTOREK 9 STYCZNIA 1934. Nr. 2 (143).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY...



CRACOVIA ZDOBYWA MISTRZOSTWO

Kraków, 8 stycznia.

Szóste doroczne międzynarodowe mistrzostwa hokejowe w Krynicy zakończyły się zwycięstwem Cracovii. Tytuł mistrza Krynicy, który przez kilka lat dzierżył dumnie warszawski A. Z. S., a który w roku ubiegłym powędrował nad Dunaj (do głośnej drużyny wiedeńskiej Wiener Eislaufvereinu), powrócił do polskiego klubu, którym jest Cracovia. Może zwycięstwo to jest zarazem dobrym prognostykiem dla biało-czerwonych, może przyjdzie im odegrać tę rolę, którą odgrywali dawniej warszawscy akademicy. W obecnej formie po pewnem wzmocnieniu drużyny w tyłach, można uważać za pewne, iż bez większego wysiłku mistrzostwo Polski przypadłoby Cracovii, która bezsprzecznie góruje nad innemi zespołami. Wobec tego jednak, iż jej tyły nie stoją na podobnym poziomie, co atak, będzie ona miała prawdopodobnie ciężką przeprawę na drodze do zdobycia w b. r. tytułu mistrza Polski. Poniżej dajemy przebieg tegorocznego turnieju, który wypadł może mniej efektownie, jak w innych latach, ze względu na brak silniejszych przeciwników. Zagranicę bowiem reprezentowały trzeci klub Wiednia Währing a Węgry słaby FTC z Budapesztu.

Krynica, 3 stycznia.

Tegoroczna zima spłatała figla naszym hokeistom. Turniej w Zakopanem odwołany, mistrzostwa okręgowe zaledwie rozpoczęte; gracze nie mieli jeszcze możności porządnie potrenować, zarządy nie zdążyły jeszcze założyć protestów — a tu... generalna klapa! Ani mrozu, ani śniegu...

W Krynicy nawet *pięć dni trwała odwilż.* I dopiero razem z Währingiem, pierwszą drużyną, która zjechała na turniej, *„nadjechał" mróz* i umożliwił rozpoczęcie rozgrywek. Odbywają się one w dwóch grupach: w jednej *AZS* (Poznań), *Währing* (Wiedeń) i *Cracovia.* W drugiej: *Pogoń* (Lwów), *Ferencvaros* (Budapeszt) i *KTH* (Krynica).

Zawody rozpoczęto spotkaniem

Währing—AZS (Poznań) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

Währing: Benes, Vojta, Gludowatz, Brandl, Csöngei, Neumayer, Klinger, Stanek, Horvath. — AZS: Stogowski, Ludwiczak II, Stanek, Kazimierski, Zieliński, Ludwiczak I, Terski Warmiński, Urbański.

Początek zawodów zapowiada *przewagę AZS'u,* którego napastnicy przez dobre 5 min. nacierają na bramkę flegmatycznego Benesa. Jednak po kilku minutach Wiedeńczycy „rozkręcają się", pozbywają się tremy,

wszak to ich pierwszy występ w Polsce!

i powoli inicjatywa przechodzi w ich ręce. Kombinacje ich są krótkotrwałe — najwyżej dwa podania i strzał. — Strzelają dużo i *Stogowski* ma możność wykazania swej klasy. Ataki Poznańczyków likwidują łatwo Vojta i Gludowatz, podając krążek Csöngei'emu, *inicjatorowi ataków.* W 10 min. Brandl podaje do Csöngei'ego, ten mija niezdecydowanych i źle ustawionych obrońców, Stogowski wybiega — *strzał obok — 1:0.* Gdyby niepotrzebny wybieg bramkarza — można było obejść się tylko groźną sytuacją podbramkową, gdyż kąt, pod którym padł strzał, był minimalny. Pod koniec tercji Neumayer mija kilku graczy, podjeżdża pod bramkę z boku, robi się zamieszanie, w bramce zwał ciał aż po „sufit" — Stogowski broni.

Po przerwie Austrjacy nie wypuszczają już inicjatywy ze swych rąk. Systematycznie atakują podaniami naprzód. Obrona ich prawie stale znajduje się na środkowem polu. W 2 min. centra pod bramkę Stogowskiego, goal „murowany" — Neumayer nie trafia w krążek! Widownia odechnęła... Obrońcy podają Ludwiczakowi naprzód i ten w pędzie strzela z połowy boiska, lecz bramkarz gości trzyma wszystko. W 7 min. po kombinacji Klinger-Horwath-Stogowski broni „nakrywką" z jednego metra mocny strzał. Wiedeńczycy świetnie kryją naszych graczy. Napróżno Warmiński stara się im uciec. Dopiero końcowe minuty tercji — to zrywy AZS, które najczęściej kończy strzałami Zieliński lub Ludwiczak.

W trzeciej tercji Währing chce podwyższyć wynik, Csöngei wystawia ciągle krążek Brandlowi i Neumayerowi, strzały sypią się na bramkę polską, jak grad — lecz Stogowski wszystko chwyta. Świetne są jego wypady i wyłapywanie podań. Ludwiczak przebija się wraz z Zielińskim dwukrotnie, lecz brak zdecydowania lub strzelanie ze zbyt dalekiej odległości nie pozwalają na wyrównanie i Währing schodzi z boiska zwycięzcą.

Austrjacy byli lepsi.

Kombinują więcej i składniej. Strzelają dużo, *z każdej pozycji,* jednak niedość celnie. Drużyna ich jest *b. wyrównana* — nie mają asów, nie mają jednak i graczy słabych. Wyróżnia się Węgier *Csöngei,* jako kierownik ataku. Brak drugiego kierownika napadu, Einharda, który został w domu, daje się odczuć.

AZS grał *gorzej, niż w zeszłym roku w Zakopanem lub Krynicy.* Przyczyna — *brak treningu. Stogowski,* mimo że zawinił bramkę, bronił pewnie i bardzo się podobał. Obrona przeciętna. W ataku niewiadomo, dlaczego rozdzielono Warmińskiego z Ludwiczakiem i Zielińskim, co psuje kombinacje i ne pozwala kończyć akcji. Najlepszy gracz w polu Ludwiczak. Publiczności 800 osób. Sędzia p. Sachs dobry.

Pogoń—K. T. H. 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

Składy drużyn: Pogoń: Wańczycki, Kuchar, Stworzeński, Hemmerling, Zimmer, Sabiński, Bereza, Weissberg, Krasuski. — K. T. H.: Gajowski, Nowikow, Zięba, Burda, Piechota, Michalski, Prorok, Kulig, Nowak, Piechura, Mally.

Mecz ten rozegrany wieczorem przyniósł zwycięstwo Pogoni.

po równorzędnej grze obu zespołów.

W pierwszych minutach zaznacza się lekka przewaga Pogoni, której ataki inicjuje Sabiński i Hemmerling. Tempo bardzo szybkie, w trzeciej i piątej minucie Gajowski broni dalekie strzały Kuchara i Hemmerlinga. KTH otrząsa się z przewagi rutynowanego przeciwnika, wstrzymując jego ataki już na polu środkowem. W ostatniej minucie Zimmer strzela z 15 metrów, Gajowski odbija pod nogi Sabińskiemu, który z dwóch metrów uzyskuje

jedyną bramkę meczu.

Druga tercja pod znakiem szalonego tempa. Sytuacje zmieniają się co chwilę, wściekłe tempo emocjonuje publiczność. Michalski i Piechota świetnie dribluje, lecz Kuchar i Stworzeński, dzięki dobremu ustawianiu się rozbijają ataki. W 5 min. po kombinacji Piechoty z Nowikowem, ten przebija się, mija obrońców i niepotrzebnie podaje na metr przed bramką zpowrotem Piechocie, który nie dobija krążka. Jedyna sytuacja podbramkowa podczas całych zawodów zaprzepaszczona!

Pogoń rewanżuje się atakami, przyczem wcale dobrze spisuje się Bereza.

W tej fazie sędzia p. Barna dopuszcza zupełnie niepotrzebnie do ostrej gry, rozjątrza obie drużyny niesłusznemi rozstrzygnięciami; w momentach zupełnie czystych gwiżdże „faul", na tercji środkowej gwiżdże „offside" — dezorjentując graczy i publiczność. KTH chce koniecznie wyrównać — atakuje ciągle. Atak Nowak-Kulig-Piechura dobrze kombinuje i strzela, jednak ze zbyt dużej odległości. W 13 min. Gajowski broni dwa dalekie strzały kijem. Tercja bezbramkowa.

Trzecia tercja,

to 15 min. K. T. H.

Akcje tej drużyny są tak płynne, że poprostu zadziwiają widza prostotą i szybkością posunięć. *Pogoń już tylko broni się.* Sędzia znów daje graczom „lekcję", usuwając ich pokolei na 1 min. Strzały Kuliga i Piechoty broni pewnie Wańczycki; Kuchar i Stworzeński rozbijają ataki. W 7 min. Sabiński „przebija się", już, już padnie bramka — lecz w zamieszaniu ktoś „robinzonadą" wytrąca mu krążek. KTH atakuje dalej, najczęściej przez Proroka i Kuliga. Piechota przechodzi na obronę. Tempo dochodzi do niewidzianego w kraju — nic jednak nie może już zmienić wyniku.

Pogoń grała dobrze.

Najlepszą jej częścią jest obrona, w której prym wiedzie weteran Kuchar, świetny taktyk, który jest właściwie „duszą" wszystkich poczynań drużyny, mimo, że gra na obronie. Stworzeński dostosował się do niego, jednak zbyt „ciągnie" go naprzód.

Bramkarz ciężkich sytuacyj nie miał i dlatego trudno go scharakteryzować. Dalekie strzały chwyta pewnie.

Ataki Pogoni są słabsze znacznie od jej tyłów. W pierwszym atakują niepotrzebnie skrzydła, zapominając, że inicjatywa w ofenzywie należy zawsze do środkowego. Zimmer, zamiast prowadzić krążek i przed obroną podać w bok — sam czeka, aż mu skrzydłowi podadzą. Taktyka ta jest dobra w footballu, w hokeju jednak zawodzi, gdyż skrzydłowi mają do zwalczenia nietylko przeciwników, ale i bandę, do której są przyciskani. Podanie stamtąd jest trudne do wycelowania i kończy się przeważnie łupem obrońców. Sabiński lepszy od Hemmerlinga. W drugim ataku, młodszym, najlepszym jest Weissberg, dobrze mu sekunduje Bereza.

KTH pokazało stanowczo

najładniejszą grę w tym dniu.

Płynność ataków tej drużyny, w której gra trzech graczy 17-letnich, świetnych technicznie, jest *podziwu godną.* Mimo lekkości przedostają się przez przeciwników, brak im tylko jeszcze rutyny, która przyjdzie zczasem.

W pierwszym napadzie Piechota jako kierownik, grał dobrze, ściągając na siebie przeciwników i oddając krążek w bok. Michalski lepszy od Burdy.

W drugiej linji Kulig prowadził ją dobrze, przyczem atak ten dużo więcej kombinował od pierwszego, brak mu jednak szybkości. Nowak i Prorok pokazali wcale poprawną grę. Piechura, grający pierwszy mecz, będzie dobrym graczem.

Obrona, w której początkowo grał Nowikow z Prorokiem, potem Zięba, dobra orjentująca się pod bramką. Bramkarz, poza puszczonym goalem — dobry.

Osobny rozdział należy się *sędziemu.* Pan Barna jest sędzią międzynarodowym. Według tego jednak, co pokazał on na dzisiejszym meczu, sklasyfikować do godności arbitrów międzynarodowych można conajmniej wszystkich polskich sędziów okręgowym. Absolutne niereagowanie i spokój przy faulach, brak orjentacji w nowych przepisach, gwizdanie na „faul", wtedy, gdy pokrzywdzony, mimo sfaulowania ciągnie na bramkę dalej i ma okazję ją zdobyć — stanowczo mocno opinję p. Barny *nadwerężyły.*

Währing—Cracovia 3:1 (0:0, 2:1, 1:0).

Krynica, 4 stycznia.

Składy drużyn były nast.: Cracovia: Antoszewski, Trytko, Czarnik, Kowalski, Wołkowski, Nowak, Keller, Balcer. Währing jak dnia poprzedniego.

Pierwsze minuty należą do Cracovii, która narzuca ostre tempo. Atak strzela często, lecz bez efektu. Währing gra wypadami, strzela zdaleka, wyjazdy przeprowadza solowe, bardzo rzadko zdarza się u Wiedeńczyków „spalony", dzięki dziwnej i niespotykanej w Polsce taktyce gry.

Sprawnie działający atak Cracovii stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Währingu, gdzie przytomnie broni ich bramkarz. Wiedeńczycy kryjąc umiejętnie przeciwników, niweczą szereg poczynań Cracovii. Tercja pierwsza upływa pod znakiem przewagi Cracovii.

W drugiej tercji Wiedeńczycy zaczynają dopiero grać. Daleki strzał Neumayera chwyta na kij Antoszewski, *krążekześlizguje się jednak i wpada do bramki.* 1:0. — Cracovia, choć z jednym golem w zapasie, gra i dąży do wyrównania i już w 4-tej minucie Wołkowski po dobrej

Poniżej na lewo: Drużyna wiedeńska Währing na lodowisku krynickiem. Na prawo: Mistrz Krynicy w hokeju na lodzie K. S. Cracovia. Stoją od lewej: Nowak, Wołkowski, Keller, Trytko, Balcer, Antoszewski, Czarnik i Kowalski.





KRYNICY W HOKEJU NA LODZIE.

kombinacji „ładuje“ krążek w bramce przeciwnika. 1:1. Wiedeńczycy atakują często i dobrze, stwarzając wiele groźnych sytuacyj pod bramką Cracovii. W 9-tej minucie atak Währingu stwarza zamieszanie pod bramką Cracovii i *Csöngei po raz drugi umieszcza krążek w siatce.* Währing dąży do podwyższenia wyniku. Sytuacje zmieniają się błyskawicznie. Akcja toczy się to pod jedną, to pod drugą bramką. W tej części gry bramkarz Cracovii ma więcej szczęścia, niż wykazuje umiejętności. Istna walka toczy się na polu środkowem i pod bramką Cracovii. Jedna drużyna nie ustępuje jednak drugiej.

W trzeciej tercji Wołkowski umiejętnie objeżdża obronę przeciwnika, lecz zwrotni i szybcy Wiedeńczycy odbierają mu krążek i znów *Neymayer lokuje krążek w siatce. 3:1.* Cracovia pomimo rozpaczliwych wysiłków zmienić nie może wyniku. Gra staje się „faul“ i sędzia usuwa graczy to z jednej, to z drugiej strony. Cracovia, w której ataku prawie że nie ma zmiany, osłabła pod koniec, jeśli idzie o tempo gry. Währing po raz drugi schodzi z boiska zwycięzcą, kwalifikując się do *półfinału.*

Wiedeńczycy pokazali ładną grę.

Zrozumienie dla kombinacji, niezbyt długiej (najwyżej 2 podania), szybki ciąg na bramkę, dobre ustawianie się krycie przeciwników, poparte wykorzystywaniem każdej sytuacji z korzyścią dla siebie — oto charakterystyka tej drużyny. Niewątpliwie nie jest to europejska ekstraklasa i 3 lata temu, za naszych dobrych czasów, *AZS warszawski pokonałby Wiedeńczyków lekko.* Jednak dziś nie stać nas na pokonanie drużyny, która zajmuje od dwóch lat *zaledwie trzecie miejsce w tabeli wiedeńskiej* (za WEV i Engelman HC).

Bramkarz Benes dobrze ustawia się, wyłapuje krążek lekko, mimo, że raz musiał skapitulować przed Wołkowskim. W obronie Vojta jest klasą dla siebie i mimo nieefektownej gry, jest *najbardziej wartościowym graczem.* Mimo, że nie używa on wcale „bodiczków“, gra jednak dużo ciałem, lekko „stopując“ na sobie przeciwników. Obrona wiedeńska ustawia się na linji 20 mtr., o dwa metry za własnym atakiem, stwarzając drugą linję muru obronnego.

Napad, którym Csöngei mądrze kieruje, podaje dużo naprzód, przez co uzyskuje się dużo, zmniejszając odległość do bramki, przy nacieraniu. Neymayer przytomny strzelec, Brandl sekunduje kolegom w akcji. Drugi atak *niewiele ustępuje pierwszemu.* Najlepszy jest tu Stanek. W sumie oba ataki *gorsze od linji napadu Cracovii.* Ale jest ich *dwa...* a w drużynie białoczerwonych tylko jeden.

Cracovia, poprzedzona niezwykłą famą, *trochę rozczarowała,* niepotrzebnie puszczając conajmniej 2 bramki. *Brak jej jeszcze rutyny* do tak poważnych zawodów. W *obronie, też mającej sporo „grzeszków“ na sumieniu, Czarnik znacznie lepszy od Trytki.* Pierwszy napad dobry, choć niestety kombinacje w nim zdarzają się rzadko, a Wołkowski, kierownik ataku, jest w nich dziwnie mało zatrudniany. Nowak i Kowalski im bliżej siebie, tem lepiej podają sobie. Wołkowski, jako środkowy napadu kombinacyjnego — tym razem rozczarował. Nie widać u niego „myśli twórczej“ i prawdopodobnie Adamowski z r. 1929 nie prędko znajdzie sobie następcę, tembardziej, że poza jedynym Piechotą z KTH, który zadziwia inteligencją i wyczuciem gry — na turnieju *nie widać prawdziwego kierownika napadu* (oczywiście w krajowych drużynach). Nowak niepotrzebnie ciągnie na bandę, pozatem jest *najlepszy z trójki.* Kowalski dobrze ciągnie i strzela — niestety męczy się szybko. Drugi napad dużo słabszy. Keller i Balcer odbiegają daleko od swych kolegów z pierwszego ataku i poza tem zbyt krótko grają, by mogli cośkolwiek pokazać.

Sędziował dobrze p. Sachs, widzów około 1000 osób.

Pogoń — Ferencvaros 1:0
(1:0, 0:0, 0:0).

Mecz ten, oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem, dzięki „tajemniczości“, jaką otaczano drużynę węgierską, zadecydował o *pierwszem miejscu w pierwszej grupie,* które zajęła Pogoń, wchodząc temsamem do półfinału.

Składy drużyn: Pogoń: Wańczycki, Kuchar, Stworzeński, Sabiński, Zimmer, Hemmerling, Krasuski, Weissberg, Bereza. Ferencvaros: Cramer, Halmay, Semeneyi, Fenessy, Weiner, Gostanyi, Grum, Saray, Laszlo.

Pogoń odrazu przejmuje inicjatywę w swoje ręce, atakując zdecydowanie bramkę stremowanych Węgrów. Sabiński i Hemmerling prą naprzód, jednak solowe akcje nie popłacają. Wprawdzie Węgrzy nie są wielką klasą, ale i oni nie dadzą się mijać w pojedynkę. Sabiński strzela dużo, Zimmer też. Strzały ich są niecelne i akcje zbyt nerwowe. Właśnie z drużyną taką, jak Ferencvaros bez „skrystalizowanego“ systemu gry, należy grać taktycznie i prostemi środkami dążyć do zwycięstwa. W 11 min. Zimmer przebija się, strzela z kilku metrów, słaby Cramer *odbija Sabińskiemu na kij i ten „plasuje“ mu dolem w róg. 1:0.* Pogoń upaja się sukcesem i do końca tercji miast nie pozwolić złapać Węgrom tchu, pozostawia ich w spokoju.

Druga tercja — to znów *solowe popisy pierwszego ataku Pogoni.* Po zmianie graczy gra idzie jej składniej. — Weissberg dobrze prowadzi i kieruje atakiem, Bereza strzela i przytomnie podaje. Pogoń chce powiększyć wynik, lecz brak systemu w grze uwidacznia się. Zamiast wykorzystać momenty niezdecydowania Węgrów i wpakować im z kilka bramek — tercja upływa bezbramkowo.

Trzecia tercja nie polepsza też sytuacji. Strzały dalekie nie przynoszą rezultatu i Węgrzy zamiast ponieść dotkliwą klęskę, przegrali 1 bramką honorowo.

Pogoń grała słabiej niż z KTH.

Brak kombinacji, chaos i przypadkowość w poczynaniach, przy dużej szybkości, zwrotności i dobrej technice, nie pozwalają drużynie lwowskiej określić ją mianem dobrej. A szkoda, bo warunki fizyczne graczy aż proszą się, by je wykorzystać. Możliwe, że mecz poprzedni wyczerpał Pogoń — jednak możnaby się wysilić na coś lepszego.

Ferencvaros rozczarował.

Obrona i defenzywa, oto *dewiza Węgrów.* Bronić się przedewszystkiem, dopiero potem atakować, strzelając zdaleka — oto ich hasło. Najlepsi gracze, to pożyczeni z BKE Weiner i Halmay. Reszta pracowita, lecz zupełnie bez stylu. Bramkarz słaby.

Cracovia — AZS (Poznań) 2:0
(1:0, 0:0, 1:0).

Krynica, 5 stycznia.

Cracovia: Antoszewski, Trytko, Ziętkiewicz, Kowalski, Wołkowski, Nowak, Keller, Balcer, Czarnik. AZS.: Stogowski, Ludwiczak II, Stanek, Kaźmierski, Zieliński, Ludwiczak, Terski, Warmiński, Urbański.

Cracovia zabiera się z miejsca do roboty. Atak jej chodzi znacznie sprawniej, niż na ubiegłym meczu. Podania z kija na kij, dobre ustawianie się, energiczny start — oto ich plusy. W 4 min. *Wołkowski* mija obronę, objeżdża bramkę, podaje wtył — Nowak puszcza krążek pod nogami, maist skierować go do bramki. Stogowski często wybiega i ratuje. W 11 min. *Wołkowski przejeżdża przez słabą obronę akademików,* skręca w lewo, Stogowski robinzonuje wprzód, *strzał z bakhandu — goal.* W dalszym ciągu przewaga Cracovii.

Druga tercja, to

pojedynek napadu krakowskiego ze Stogowskim,

Czarnik, Wołkowski i Kowalski przebijają się kilkakrotnie, lecz nie są w stanie podwyższyć wyniku. W AZS dobrze spisuje się Ludwiczak, który w tej fazie gry przechodzi do obrony. Brak jego odbija się niekorzystnie w ataku. Zieliński nie może sam nic zrobić. Tymczasem Cracovia rozkręca się i dalej przeważa w polu.

Trzecia tercja pod *znakiem ostrej gry.* Cracovia przez 2 minuty ma tylko czterech ludzi na boisku, jednak w AZS nikt nie może zdobyć się na solidną akcję. W 4 min. Stogowski wybiega, zamieszanie pod bramką — *ktoś w tłoku łyżwą kieruje krążek do pustej bramki — 2:0.* Następnie zaraz zamieszanie pod bramką Cracovii, lecz Warmiński *z 1 mtr. do pustej bramki nie trafia.* W chwilę później identyczna sytuacja — Zieliński przepuszcza krążek, zamiast strzelić. AZS gra pechowo i nic mu się nie udaje, z wyjątkiem ładnych dalekich strzałów Ludwiczaka. Ziętkiewicz zatrzymuje go raz tuż pod bramką. Cracovia ma trochę szczęścia i — wchodzi do finału.

I słusznie. Mimo pecha, który prześladował Poznańczyków, byli oni stanowczo *stroną słabszą.* Dwóch graczy: Stogowski i Ludwiczak nie może pracować na całą drużynę. Gracze AZS jeżdżą słabiej od Cracovii, za mało strzelają — i zdaje się, że często nie ufają samym sobie.

Cracovia miała dobry dzień.

Bramkarz nic nie speszył. Obrona znacznie lepsza, niż wczoraj. Ziętkiewicz dobrze odbiera krążek, nie potrafi jednak nigdy wyjechać naprzód. *Trytko za powolny;* w sumie jednak dobrze się oni rozumieją i dla ataku Poznańczyków byli nie do przebycia. Pierwszy atak też poprawił się od pierwszego dnia i stwarzał dużo momentów pięknemi pociągnięciami. Kombinacja najczęściej była prowadzona na środkowem polu, stamtąd zryw skrzydłowego i strzał. Nowak dobry w solowej akcji, za rzadko podaje Wołkowskiemu; reprezentuje on typ *dobrego strzelca,* bez specjalnej skłonności do gry zespołowej. Kowalski ucieka się częściej do podań. Szybkość i zwrotność tego gracza bardzo podobały się. Z Wołkowskim coś jest nie w porządku. Rosły, szybki, zwinny, dobry strzelec, mający wszelkie dane na kierownika i przebojowca, który powinien, zdawałoby się, być tem, czem przez szereg lat był Reyman dla ataku piłkarskiej Wisły — nie czuje się w tej trójce dobrze.. Wtedy, gdy moment odpowiedni choć na chwilę pozwoli mu zagrać solo — gra po mistrzowsku. Nie prowadzi on jednak gry. Nie jest „mózgiem“ drużyny. A szkoda. Gracz ten ma *najlepsze warunki* po temu i trener, względnie opiekun drużyny powinien na treningu największą uwagę kłaść na myślowe opanowanie gry przez tego gracza. W drugim ataku Czarnik i Balcer grają zupełnie poprawnie, kombinując i strzelając. Keller słabszy od nich.

Sędzia p. Sachs, widzów około 1.000 osób.

K. T. H. — Ferencvaros 2:1
(0:0, 0:1, 1:0, 1:0).

Mecz ten rozegrany w piątek wieczorem, wyłonić miał czwartą drużynę do półfinału. Składy zespołów był nast.: K. T. H.: Gajowski, Piechura, Nowikow, Burda, Piechota, Michalski, Prorok, Kulig, Nowak. — Ferencvaros: Cramer, Halmay, Semenyi, Fenessy, Weiner, Gostanyi, Grum, Saray, Laszlo.

KTH bez trzeciego ataku (!), wprowadzeniu którego Węgrzy *stanowczo sprzeciwili się,* Ferencvaros w swym *najlepszym składzie, z graczami mistrza Węgier, BKE.*

Kryniczanie grają w pierwszej tercji słabiej, niż zwykle. Powodem tego jest fakt, że atak pierwszy na skutek słabej gry skrzydłowych, nie prowadzi zdecydowanej ofenzywy. Piechota parcuje, zwija się, jak może, jednak jego drobni partnerzy, którzy w sumie ważą *112 kg (!)* i mają 320 cm. wysokości — nie mogą sobie jakoś z węgierską obroną poradzić. Węgrom ataki idą składniej — lecz tylko do linji obrony. Tu akcje ich kończą się i sytuacja się zmienia. Piechota dużo strzela, lecz świetnie usposobiony Cramer broni pewnie. Tercja bezbramkowa.

W drugiej Kryniczanie grają lepiej. Kulig pewnie prowadzi atak, Nowak dużo strzela. U Węgrów najwięcej atakują Weiner i Gostanyi. Po podaniu tych dwu graczy między sobą, *Gostanyi dalekim strzałem z pod bandy zdobywa pierwszą bramkę,* którą Gajowski mógłby bronić, gdyby się lepiej ustawił. Zaznacza się *przewaga Ferencvarosu,* który wykorzystując zdezorjentowanie przeciwnika, atakuje dalej. KTH ogranicza się do dalekich strzałów.

(Dalszy ciąg na str. 6-tej).

Poniżej na lewo: Drużyna poznańskiego AZS. Pierwszy od lewej: Ludwiczak, trzeci: Stogowski, pierwszy od prawej: Warmiński. Na prawo: Fragment z meczu Währing—AZS. Stogowski (za bramką) w walce z Neumayerem, obok Stanek, Zieliński (na prawo) i Ludwiczak (na lewo).





SPORT W SERCU AFRYKI.

Rewelacyjny wywiad „Raz Dwa Trzy" ze słynnym podróżnikiem ks. Leonem Sapiehą.



Ćwiczenia w strzelaniu z łuku szczepu murzyńskiego Watusi. (Fot. L. Sapieha).

Bruksela, w styczniu.

Bardzo często spotyka się w prasie opowieści rozmaitych podróżników o niezwykłych zdolnościach w lekkiej atletyce licznych szczepów murzyńskich w Afryce, które częściowo są potwierdzone wynikami czarnych obywateli Ameryki Północnej. W sumie jednak, jeśli weźmiemy pod uwagę *Tolana* w sprintach, to mimo, iż są w chwili obecnej bezkonkurencyjne, nie posiadają one specjalnego posmaku sensacji, gdyż osiągał je już niejeden biały.

Nie można jednak odmówić Murzynom talentu do lekkiej atletyki, a właściwie do kilku jej konkurencyj. I tak rzadko można usłyszeć, ażeby murzyn był dobrym *długodystansowcem*. Tam, gdzie chodzi o dłuższy wysiłek,

Murzyn ustępuje zawsze białemu,

co jest zresztą wynikiem cech jego charakteru. Wrodzony pod równikiem jest on bardzo zapalny i zapas nagromadzonej w sobie energji potrafi wyładować odrazu *w jakimś ogromnym wysiłku*. Stąd też słyszymy wśród Murzynów o dobrych skoczkach, o wybitnych sprinterach, w innych natomiast konkurencjach panuje tam cisza.

Czy jednak prawdą jest, iż Murzyni są tak doskonałymi skoczkami? W Belgji bardzo często spotykamy się z opisami podróżniczemi białych kolonistów, w których mówi się o tem, iż Murzyni skaczą w Kongo z łatwością 2 m.

Prasa sportowa krytykuje jednak te enuncjacje ludzi, niemających pojęcia o sporcie, zarzucając im, iż przed skokiem odbicie czarnych skoczków następuje z *kamienia, służącego jako trampolina*, względnie też Murzyn przechodzi nad przeszkodą *naprzód głową*, a później dopiero nogami. Z punktu widzenia lekkiej-atletyki podobny skok *nie posiada żadnej wartości*.

Jak to się przedstawia w rzeczywistości — trudno było jednak powiedzieć?

Skorzystaliśmy przeto z okazji spotkania w Brukseli *księcia Leona Sapiehy*, znanego podróżnika, który wraz z żoną swą przemierzył już kilkakrotnie *wschodnią część Konga*. Książę Sapieha założył tam ponadto *największą polską plantację*, wielkości 1.000 hektarów, stając się w ten sposób *największym naszym kolonizatorem*. Rzeczą ciekawą tu do zanotowania jest fakt, iż jest on *pierwszym białym*, który zaczął w Kongo hodować herbatę i otrzymał doskonałe rezultaty. Dziś plantacją ks. Sapiehy, jak i wynikami, jakie on na niej otrzymał interesuje się ogromnie *ministerstwo kolonji belgijskich*. Oddawszy kierownictwo plantacji zaufanym sobie ludziom, ks. Sapieha podróżował wraz z żoną po Kongo, studjując faunę, florę, *co zresztą opisał w barwnej książce „Wulkany Kivu"*.

Powróćmy jednak do tematu. Otóż rozmówca nasz, który jest jednocześnie zapalonym sportowcem, był nietylko obecnym na zawodach lekko-atletycznych w sercu Konga Afrykańskiego, lecz zrobił tam kilka zdjęć, przedstawiających, w jak *prymitywny* sposób Murzyni tamtejsi przechodzą wysokość przeszło dwumetrową. Posłuchajmy jednak jego opowieści:

Ponad 2.20 m skacze 6 Murzynów.

— „Na południowy wschód od wulkanów Kivu leży bogaty kraj *Ruanda*, zamieszkały przez szlachetny szczep *Watusi*. Po wojnie światowej kraj ten dostał się pod panowanie *belgijskie* i królówi jego *Musinga* przydzielono białego urzędnika *Lenaertsa*, który ma na celu mitygować zbyt despotyczne zapędy tego władcy.



Na prawo powyżej: Murzyni szczepu Watusi odznaczają się wysokim wzrostem. Na zdjęciu widzimy typ murzyński Watusi, wysoki ponad 2 m. (Fot. L. Sapieha).

W stolicy króla Musinga, noszącej nazwę Nyanza, oglądaliśmy zawody *lekko-atletyczne*, jakich się codziennie nie ma sposobności zobaczyć. Było to prawdziwe święto narodowe, na które przybyli liczni współzawodnicy i tłumne rzesze widzów. Zabawa była już w pełnym toku, gdy wśród tłumów zebranych na placu powstało poruszenie, zaczęto się rozstępować i zobaczyliśmy, iż szedł orszak, w którego środku kroczył król *Yuhi Musinga*. Najprzód została mu przedstawioną moja żona, a później ja sam ściskałem długą, wąską rękę i patrzałem do góry ku władcy wszystkich Watusi, bo król Musinga liczył dwa metry i dziesięć centrymetrów wysokości. Wszystko, co się tu znajdowało, było własnością *Watusi*. Są oni szlacheckim stanem, a głównem ich zajęciem poza paszeniem krów, jest strzeżenie swych gór od napadu.

Powróćmy jednak do zawodów sportowych. Watusi znani ze swych zdolności lekko-aletycznych, *rzucają celnie i daleko oszczepami*, a ponadto są *doskonałymi łucznikami*.

Po pierwszej części programu, w której popisywano się strzelaniem z łuku, przystąpiono do skoków w zwyż. Na konkurencję te przeznaczyliśmy najpiękniejsze nagrody. W ziemię wbito dwie trzciny, na które założono trzecią poprzeczną i w miarę potrzeby podnoszono jej wysokość. Przed tą przeszkodą ubito mocno wielkości kretowiny ziemię, skąd następowało odbicie.

Dla ostatecznej rozgrywki wziąłem ze sobą miarę centymetrową i po zmierzeniu wysokości nie mogłem wyjść z podziwu. *Było 2.24 metry!* Zostało jeszcze zakwalifikowanych do ostatecznej rozgrywki *sześciu Murzynów*. Zaczęli skakać. Wszyscy gładko, bez jednego zrzucenia trzciny, przeszli nad tą wysokością. Na tem dalsze rozgrywki przerwaliśmy. Dodajmy jeszcze, iż szlachta Watusi składa się z rosłych i smukłych chłopów, prawie bez wyjątku mających po dwa metry wysokości".

Murzyni będą reprezentować Belgję na Olimpjadzie.

Rozmowa nasza przeszła zkolei na inne tematy, mające ze sportem bardzo mało wspólnego. Opowieść ks. Sapiehy nasuwa nam jednak szereg wniosków. Jak widać to już z samej fotografji skok odbywa się sposobem „domowym" i gdyby murzyni ci nabrali jakiegokolwek stylu, to nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż wynik swój i tak fenomenalny — 2.24 m, *poprawiliby jeszcze znacznie*.

Fakt ten był już w Belgji dyskutowany przed kilku laty i istniał już wówczas projekt wysłania nawet specjalnej ekspedycji w głąb puszczy afrykańskiej, w celu znalezienia kilku kandydatów, którzyby mogli *reprezentować barwy belgijskie na Igrzyskach Olimpijskich*.

Projekt ten porzucono jednak z jednej strony, z powodu braku funduszów i małej aktywności belgijskiego związku lekko-atletycznego, z drugiej zaś posiadano zbyt mało dowodów na to, że fantastyczne wyniki Murzynów są rzeczywistymi.

Książę Sapieha jest *pierwszym*, który owe skoki zmierzył własnoręcznie ze zwróceniem uwagi na przepisy konkursowe, lecz jeszcze na dodatek zrobił kilka zdjęć, na których widać, iż stojący obok dwumetrowi widzowie obserwujący skaczącego, muszą w tym celu zadzierać głowy do góry. Kto wie, czy na przyszłej Olimpjadzie w Berlinie mała Belgja nie będzie reprezentowana w lekkiej-atletyce przez szlachetny szczep Watusi?

Hajot.



Na lewo: Skok murzyna szczepu Watusi na wysokość 2.24 m. (Fot. L. Sapieha).

PIŁKARSTWO W CZĘSTOCHOWIE.



Drużyna piłkarska pięciokrotnego mistrza Częstochowy K. S. Victorii.

Częstochowa, w styczniu.

Piłka nożna w Częstochowie jest najpopularniejszym, najulubieńszym i najstarszym sportem, cieszącym się poparciem szerokich warstw społeczeństwa. Ani lekka atletyka, ani kolarstwo, ani gry sportowe, czy wreszcie tenis, nie mogą zachwiać hegemonji sportowej piłkarstwa na terenie Częstochowy.

Będąc najstarszym sportem, piłka nożna jest *najlepiej zorganizowana*, rekrutuje największą ilość członków, ma za sobą piękną przeszłość, rozporządza dość bogatym dorobkiem w postaci kilku boisk i pod względem finansowym *najlepiej* stoi z pozostałych dziedzin sportu.

Obserwując jednak okres ostatnich trzech lat, dochodzimy do wniosku, że piłkarstwo — mimo nadal przodującej pozycji — chyli się ku upadkowi, względnie

nie czyni widocznych postępów.

Przyczyn znalazłoby się wiele, jednak za najważniejsze uznać trzeba: *zły system rozgrywek o mistrzostwo klasy „A“*, oraz *zupełne zerwanie kontaktu z ośrodkami piłkarskiemi*, stojącemi na wysokim poziomie jak okręgi: krakowski i śląski.

Jeszcze przed 8—10 laty, czołowe drużyny krakowskie i śląskie stale gościły w Częstochowie, wzbudzając olbrzymią sensację i temsamem przyczyniając się do propagandy sportu wogóle, a piłkarstwa w szczególności.

Okres ten, zdaje się, *minął bezpowrotnie*. Kroniki sportowe notowały coraz mniej takich spotkań, aż doszło do tego, że w bieżącym sezonie *żadna, poważniejsza drużyna zamiejscowa nie rozegrała meczu w Częstochowie*. Jeszcze w roku ub. gościła reprezentacja *Krakowa* i *Łodzi*; rozegrane były emocjonujące zawody decydujące o wejściu do Ligi państwowej, a więc było jeszcze jako tako. Zato w tym roku — *nic!*

Pozatem zły system rozgrywek daje się bardzo odczuć klubom, które z wiosną bez wytchnienia odrabiają mistrzowskie mecze, poto, aby od połowy czerwca zapaść w sen *„zimowy“* lub od czasu do czasu rozegrać blady mecz towarzyski, obrzydzając do reszty publiczności sport.

Taki stan rzeczy, bardzo szkodliwy, musiał z konieczności wywołać *ostrą krytykę* i dążność do reorganizacji systemu rozgrywek. Wyłonił się projekt utworzenia Ligi okręgowej. Dziwnemi drogami potoczyły się losy Ligi: uchwalona, zatwierdzona, unieważniona i znowu zatwierdzona, aż wreszcie powstał taki chaos, że PZPN rozwiązał zarządy okręgu i podokręgów, mianując komisarza. Dalsze losy Ligi są znane.

Otóż w Częstochowie rozgrywki eliminacyjne były przeprowadzone do końca, pomimo unieważnienia Ligi. Rozgrywki te zasadniczo nie zaszkodziły piłkarstwu, ale stały się przeszkodą do nawiązania kontaktu z drużynami krakowskiemi. Oto w chwili, gdy pertraktacje z Wisłą ligową były w starjum końcowem, rozpoczęły się rozgrywki eliminacyjne, które zajęły *wszystkie terminy do końca sezonu*. Szkoda niepowetowana!

W podokręgu częstochowskim jest 7 klubów „A“ klasowych, z tych dwa poza Częstochową.

W tegorocznym sezonie

na czoło wysunęła się Victoria,

zespół wyrównany, twardy, mający dobry atak, wsparty na pewnych tyłach, lekko zdobył mistrzostwo Częstochowy, nie tracąc ani jednego punktu.

Tuż za mistrzem usadowił się „Benjaminek“ — *Częstochówka*, która na przyszłość zapowiada się bardzo dobrze; szybki i rozumny atak, oraz dobry bramkarz — to dwa pewne atuty, pomoc i obrońcy słabsze.

Miłą niespodziankę sprawiła *Brygada*, zajmując trzecie miejsce, a w rozgrywkach eliminacyjnych pierwsze; wreszcie u schyłku sezonu pokonała mistrza Victorię, wykazując *zdecydowaną przewagę*. Do tego sukcesu w dużej mierze przyczynił się trener PZPN-u p. Spojda; niemałe zasługi oddał i p. Szor, który troskliwie wychowuje młode rezerwy Brygady.

Najkapryśniejszym zespołem są niewątpliwie *Turyści*; technicznie nie mają oni sobie równych — przeboje *Cicheckiego* czy *Jędrzejkiewicza* noszą w zarodku bramkę — mimo to, każdy mecz przegrywają, nieraz w *końcowych minutach*. Pozatem zespół ten jest zamiękki i mało dyscyplinowany, to też poza piękną grą, żadnej poważniejszej roli nie odegrał. Żałować jedynie należy kilku wartościowych graczy, którzy swoje talenta bezpowrotnie marnują. Trudno nie wspomnieć o Cicheckim, najwybitniejszym graczu w Częstochowie; walory fizyczne i techniczne predystynują go do ligowych zespołów.

Robotnicza drużyna *Skry* — to zespół o dobrym starcie do piłki, nieustannym ciągu na bramkę — i skłonny do gry ostrej, jest zawsze groźnym przeciwnikiem, zwłaszcza dla drużyn miękkich.

O b. mistrzu okręgu — *Warcie* zawierciańskiej napiszemy osobno, trudno bowiem ująć tragedję tego klubu w krótką wzmiankę.

W końcu tabeli usadowił się *Myszków*, który z 3-ma punktami „przeprowadził“ się do klasy „B“.

Natomiast do klasy „A“ awansował

wieluński klub Legja.

Sądząc z obecnej formy, Legja będzie twardym orzechem do zgryzienia dla klubów częstochowskich.

Ciekawie wygląda statystyka mistrzostw klasy „A“ w bieżącym sezonie: oto w 42-ch meczach strzelono 173 bramki; najcelniejszym strzelcem okazał się *Pacholak* (Częstochówka) 19 bramek i *Kurek* (Victoria) 17 bramek; największy sukces bramkowy odniosła *Victoria* z Myszkowem 12:0 i *Brygada* z Turystami 8:1; najwięcej punktów przez w. o. oddała *Warta* (Zawiercie) — 6; najbardziej zatrudnionym arbitrem był p. *Horowicz* — pięć razy, oraz pp. *Grajcar* i *Szerer* po 4-ry razy.

W przededniu zimy, uwaga piłkarzy koncentruje się wyłącznie wokół projektu zarządu Okręgu — ufundowania *pucharu zimowego*, dla zwycięzcy turnieju piłkarskiego, który odbywałby się w miesiącach zimowych, w dnie pogodne.

Kluby odniosłyby podwójną korzyść: świetna zaprawa do wiosennych mistrzostw piłkarskich i zapłacenie składek na rzecz Okręgu z dochodów turnieju.

Sprawa ta będzie jeszcze przedyskutowana i o ile większość klubów wypowie się w sensie pozytywnym, Częstochowa uzyska imprezę pierwszą tego rodzaju w Polsce.

Świadczyć ona będzie o godnej poparcia inicjatywie członków zarządu, która niewątpliwie pchnie piłkarstwo częstochowskie na nowe drogi rozwoju, w konsekwencji dążącego do zajęcia odpowiedniej pozycji w piłkarstwie ogólnopolskiem.

Piękny przykład
mistrzowskiej drużyny Wielunia.

Sport piłkarski w miastach prowincjonalnych, oddalonych od wielkich ośrodków przemysłowych, napotyka w swym rozwoju na niezwykle ciężkie warunki. I trzeba naprawdę dużo poświęcić pracy, aby w śpiącem społeczeństwie zbudzić odrobinę zainteresowania sportem. O tem obszernie mogliby opowiedzieć ludzie, których los rzucił w takie uśpione miasteczka, wegetujące życiem z przed lat trzydziestu, a którym przypadło w udziale propagowanie sportu.

Wieluń, miasto nadgraniczne, o charakterze wybitnie rolniczym, doniedawna pozbawione było zupełnie jakiejkolwiek gałęzi sportu. Śmiałków, którzy zaczęli coś przebąkiwać o potrzebie sportu uznano za szkodników i ludzi... niemoralnych. Poprostu ich wyklęto.

Sytuacja uległa gruntownej zmianie z chwilą przybycia do Wielunia p. A. *Kozuba*, instr. PW. i WF. Poznawszy dokładnie sposób myślenia społeczeństwa wieluńskiego, podszedł je tak sprytnie (umiejętne zastosowanie strategji i taktyki wojskowej w życiu cywilnem), że zanim powstało oburzenie i głosy protestu, już istniała drużyna piłkarska p. n. *„Strzelecki Klub Sportowy Legja“*. Było to w roku 1931 — data położenia kamienia węgielnego pod życie sportowe Wielunia.

Rozwój Legji i piłkarstwa odbywa się w tempie iście amerykańskiem. W krótkim czasie *powstaje boisko*, pobudowano *szatnie* i wynajęto *lokal* dla klubu. Jako drużyna *„dzika“*, Legja *zwycięża liczne kluby sąsiednich miast*.

W r. 1932 dzięki wysiłkom p. Kozuba, Legja zostaje *przyjęta do PZPN-u* i w tymże roku, jako mistrz klasy „C“ *awansuje do klasy „B“*.

Rok 1933 w dziejach rozwoju Legji, uważać należy za *przełomowy*. Mimo niezwykle trudnych warunków, Legja zdołała po uciążliwych bojach zdobyć *mistrzostwo klasy „B“* i temsamem *awans do „A“*. Nastąpiła konsolidacja drużyny, powstały rezerwy, pozyskano sympatję społeczeństwa i zapał do pracy. Wogóle karjera Legji mocno przypomina błyskawiczną karjerę Garbarni.

Jeżeli się weźmie pod uwagę liczne wyjazdy do Częstochowy i Radomska na mecze mistrzowskie z jednej, a małe zainteresowanie miejscowego społeczeństwa — z drugiej strony, to sukces Legji jest *pełnowartościowy* i zasługuje na uznanie szerszego społeczeństwa, tembardziej, że zdobyty nie drogą kombinacji i matactw przy zielonym stole, lecz uczciwą i *ambitną walką na boisku*.

Niewątpliwie piłkarstwo w Wieluniu spełni zadanie straży przedniej, tej ogromnej armji, której na imię... sport.

B. F.





Drużyna piłkarska Legji (Wieluń), która zdobyła mistrzostwo kl. B. podokręgu częstochowskiego.

W kole: Założyciel S. K. S. Legja, wybitny działacz na terenie m. Wielunia p. A. Kozub.



Drużyna piłkarska Częstochówki wicemistrza piłkarskiego Częstochowy.

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej).

W 9 min. Nowikow wyrabia nagle wspaniałą sytuację pod bramką węgierską — niewykorzystaną. W 10 min. Gajowski świetnie broni robinzonadą. Piechota w zamieszaniu omal nie zdobywa bramki — krążek przechodzi koło słupka. Kryniczanie zaczynają grać chaotycznie.

Nikt nie spodziewałby się, że drużyna miejscowa wygra. Po „zażegnaniu" kijów w szatni znalezioną podkową, drużyna krynicka

zmienia się nie do poznania.

Akcje ich suną groźnie na bramkę, grad strzałów wali w Cramera, który nieraz w zamieszaniu gubi maskę. Ataki KTH są błyskawiczne — Węgrzy rozpaczliwie murują i grają na czas. Widownia w liczbie 2500 osób *dopinguje miejscowych*, zakłady rosną. Nowikow i Piechota ciągle strzelają — wszystko trafia w bramkarza. Wreszcie w 7 min. po świetnej kombinacji Piechoty z Nowakiem, ten *strzela obok bramkarza, wyrównując. Stan 1:1.* Na widowni aplauz i podniecenie. *KTH narzuca wściekłe tempo.* Węgrzy stłoczeni bronią się ostatniem sił. Śmiało rzec można, że w tej tercji Cramer obronił ze 30 strzałów.

Sędzia p. *Kuchar* zarządza po przerwie

dogrywkę 2x5 minut.

Kryniczanie grają teraz *wspaniale*, wykazując świetną kondycję fizyczną i dobry trening. W 7 min. *Piechota strzela zdaleka, bramkarz zasłonięty przez Halmay'a — puszcza krążek.* Widownia szaleje i brawom niema końca. Słychać je aż do ostatniej minuty gry. KTH atakuje dalej, dając gościom lekcję niemurowania bramki, nawet wtedy, gdy się ma 1 punkt więcej. Piechota i Nowikow bronią pod koniec dwa wypady Fenessego i Weinera i na tem mecz się kończy.

Ferencvaros znacznie lepszy, niż w meczu z Pogonią, szczególnie *niezawodna trójka obronna.* Cramer wyłapywał wszystko i na jego miejscu każdy inny bramkarz puściłby z 6 bramek ze spokojnem sumieniem. Halmay lepszy od Semeney'a. W ataku najlepszy Weiner, reszta na poziomie naszej dobrej klasy.

KTH dopisało.

Ambicja tej tak młodej drużyny, dobra taktyka i technika stawiają ją dziś na *poziomie najlepszej klasy polskiej.* Bramkarz ma dobre momenty, mimo, że zawsze puszcza pechową bramkę. Obrońcy pewni, Nowikow jest klasą dla siebie. Jego wyłapywanie krążka, krycie i zatrzymywanie przeciwników, dobry wyjazd i strzał — stawiają go w rzędzie najlepszych graczy polskich. Tworzy on wraz z napastnikiem Piechotą trzon drużyny „mandarynek". Piechota jest stanowczo najlepszym środkiem ataku na turnieju. Widać, że ten gracz wiele nauczył się na zawodach o mistrzostwo świata w Pradze. Podania jego zawsze są niebezpieczne dla przeciwnika. Burda słaby, Michalski pracowity i dobry strzelec.

Drugi atak w całości lepszy od pierwszego, a to dlatego, że był *bardziej zgrany.* Na czoło wybija się *Kulig,* zaś Nowak i Prorok dobrze podają i strzelają. Piechura, który grał wobronie zamiast Zięby, wcale dobrze się spisywał.

K. T. H. — to drużyna, w której zasadniczą myślą jest *podanie.* Drobni, mali chłopcy kombinują, podają, ustawiają się i — zaczynają robić wyniki. Jest to bodaj jedyna drużyna w Polsce obok Cracovii, o *stylowej grze ataku.*

Wiedeńczycy *popisali się na tym meczu najlepiej,* wykazującą ładną kombinację, świetną taktykę defenzywną i dobre strzały. Najlepsi gracze, to *Neumayer, Csöngei i bramkarz.* Csöngei jest *najlepszym solistą,* widzianym na turnieju. Gracz ten rozpoczyna akcję stamtąd, gdzie wywalczył sobie krążek. Nie jedzie w tył dla rozbiegu, lecz odrazu pędzi naprzód, myląc ciałem przeciwnika, wykorzystując, zależnie od sytuacji, własny przebój lub podając dobrze ustawionemu koledze. K. T. H. grał bardzo szybko. Szybkość tej drużyny zarówno w jeździe, jak i w akcjach jest *zdumiewająca,* jednak słabe warunki fizyczne jej graczy, którzy męczą się po kilku meczach w tem właśnie spotkaniu, wyszły na wierzch.

Najlepsi w K. T. H. w napadzie *Piechota, Michalski i Kulik.* Obrona pewna, bramkarz dobry.

AZS (Poznań)—FTC (Budapeszt) 4:1
(4:0, 0:1, 0:0).

Krynica, 6 stycznia. (tel.) Składy obu drużyn tesame, co w poprzednich meczach. *Mecz towarzyski.*

Jeszcze nie przebrzmiał gwizdek sędziego Sachsa, a już *Warmiński z przeboju strzela pierwszą bramkę.* Po kilku podaniach *Urbański* dostaje krążek i *podwyższa wynik do 2:0.* W 15 sekund później *Warmiński z zamieszania strzela Cramerowi trzecią bramkę 3:0.*

Zanosi się na poważną klęskę

sympatycznych Węgrów. AZS atakuje dalej, gracze jego dobrze ustawiają się i strzelają. *Ludwiczak* inicjuje szereg wypadów z obrony. W 7 min. po kilku wypadach dobija on krążek, podwyższając wynik na 4:0. AZS nie wypuszcza inicjatywy już do końca tercji.

F. T. C. gra bardziej *chaotycznie.* W 4 min. *Warmiński strzela jeszcze jedną bramkę,* której sędzia nie uznaje (spalony). Węgrzy zaczynają atakować wypadami, jednak *Stogowski* skutecznie interwenjuje. W pewnym momencie *Hubert* zabiera krążek pod swoją bramkę, przebiega całe boisko, *mija obrońców oraz Stogowskiego i strzela. Węgrzy zdobywają honorową bramkę.*

Trzecia tercja — to znów *zdecydowana przewaga AZS,* który narzuca wściekłe tempo. W 8 min. w zamieszaniu podbramkowem akademików *Stogowski* ma okazję do popisania się obroną we *wszystkich postawach kolejno,*

W AZS-ie obrona lepsza, niż dotychczas. Ludwiczak I lepszy od brata. *Stogowski* bardzo dobry i pewny. W ataku dobry *Warmiński* oraz jako kierownik *Zieliński.* Widzów przeszło 1.000 osób.

Półfinały.

Cracovia—Pogoń 3:0
(1:0, 1:0, 1:0).

Krynica, 6 stycznia (Tel.). W pierwszym meczu półfinałowym spotkały się dwie odwieczne rywalki na wszystkich frontu sportu Cracovia i Pogoń Mecz zadecydował o zakwalifikowaniu się do finału tym razem Cracovii, dokumentując jej wyższość w hokeju.

Skład drużyny Cracovii: Antoszewski, Krytko, Ziętkiewicz, Nowak, Wołkowski, Kowalski, Czarnik, Balcer i Keller. Skład Pogoni: Wańczycki, Kuchar, Stworzyński, Sabiński, Hemmerling, Zimmer, Bereza, Weissberg i Krasuski.

Śnieg padający obficie, odbija się ujemnie na skuteczności i pięknej gry, przeszkadzając szczeglnie w kombinacjach. To też gracze obu drużyn grają solo, zapominając o tem, że hokej jest grą zespołową. W 7 min. *Kowalski* strzela w zamieszaniu pod bramką Pogoni, Wańczycki w tłoku podaje Kucharowi, ten przez omyłkę zamiast Stabińskiemu, oddaje krążek *Wołkowskiemu, który z dwóch kroków dobija, 1:0.* Po zmianie ataku Cracovia naciera częściej przez *Czarnika,* któremu często wystawia Keller. Atak ten jednak zbyt krótko gra, a szkoda, bo posiada zmysł kombinacyjny, rozwinięty bardziej od pierwszego.

Po sprzątnięciu śniegu na czystym lodzie Cracovia zrywa się do ataku, *Wołkowski* objeżdża Kuchara i *w pojedynku z Wańczyckim wychodzi zwycięsko 2:0.* Cracovia zaczyna dobrze kombinować i ustawiać się. *Pogoń gra bez serca, rzadko atakując.* Są to tylko solowe akcje *Hemmerlinga i Sabińskiego,* nieprzynoszące rezultatu. W 9 m. *Wołkowski* pięknie przebija się, lecz *Wańczycki* broni.

Pogoń załamuje się psychicznie.

Nie starając się wcale zmienić wyniku, gracze z Pogoni grają nawet bez potrzeby „na czas".

W trzeciej 10-minutowej tercji po kombinacji *Nowak strzela trzecią bramkę,* wykorzystując wadliwe ustawienie się obrony. Pogoń opada na siłach. Jeden Bereza atakuje jeszcze, walcząc sam z całą Cracovią. *Wołkowski,* świetny solista, popisuje się przebojami, lecz bez efektu. Sabiński nie trafia do pustej bramki. W chwilę potem dwa kolejne strzały broni w zamieszaniu Antoszewski.

W czwartej tercji, tym razem 15-minutowej, Cracovia wystawia *rezerwowy atak,* który wcale dobrze spisuje się, szczególnie *Czarnik.* Pogoń blada i *bez cienia ambicji.* — Kilka wypadków Nowaka i sędzia *Sachs* kończy zawody.

Cracovia grała dobrze, tyły pewne, pierwszy atak zanadto gra wyjazdami, kombinując tylko na polu środkowem. Najlepszy w pierwszym ataku *Wołkowski,* w drugim *Czarnik,* przewyższający Balcera i Kellera.

Währing—K. T. H. 2:0
(1:0, 1:0, 0:0).

Krynica, 6 stycznia (Tel.). Mecz ten był trzecim rozegranym w tym dniu. Währing zwyciężając, zakwalifikował się do finału z Cracovią. Wiedeńczycy wystąpili bez *chorego Stanka,* Kryniczanie zaś w składzie z poprzedniego dnia.

Od początku Währing przeważa. Już w 2-giej min. kłąb ciał pod bramką K. T. H. i *krąże znajduje się w siatce, 1:0* K. T. H. nie upada mimo to na duchu i atakuje dalej, starającą się zmóc przeciwnika przedewszystkiem tempem, które jest błyskawiczne. *Piechota* nie wierząc partnerom, za dużo strzela z połowy boiska, a oczywiście tak dalekie strzały wyłapuje Benesz. Wiedeńczycy świetnie ustawiają się, grającą w ten sposób, że środkowy prowadząc krążek, jedzie z tyłu, a boczni wyjeżdżają naprzód aż do linji obrony, skąd po otrzymaniu krążka, strzelają.

Druga tercja znowu pod znakiem tempa. Szybkość w tym meczu gra *rolę decydującą.* W 5 minucie *Csöngei* rozbija atak K. T. H. i wspaniałym szpurtem, mijając obronę, *ładuje drugą bramkę.* Rozpoczyna się *istna walka* między tym świetnym graczem, popartym obrońcami, a *napadem Kryniczan.* Walka ta najczęściej kończy się *dalekiemi strzałami,* które zarówno Benesz, jak i Gajowski chwytają. Michalski ładnie przebija się w 7 min. i już już ma strzelić z bliska, ale obrońca robinsonadą zatrzymuje go. Ataki K. T. H. żywiołowo prą na bramkę Wiedeńczyków. Grad strzałów podobnie, jak w meczu z F. T. C., Benesz broni. Szereg dalekich „bomb" *Piechoty i Nowaka* kończy tercję.

W trzeciej tercji K. T. H.

za wszelką cenę chce wyrównać.

Wszyscy przechodzą do ataku, jednak trzy mecze turniejowe są dla młodej drużyny krynickiej *zbyt męcząceq.* Gracze wydają z siebie wszystko. *Vojta i Csöngei* nie dają jednak wykorzystać sytuacyj, których K. T. H. ma sporo. Ostatecznie *lepsi zwyciężają.*

Decydująca o mistrzostwie rozgrywka.

Cracovia—Währing 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

Krynica, 7 stycznia. (tel) Mecz ten był decydującym o pierwszeństwie w VI turnieju międzynarodowym o mistrzostwo Krynicy.

Zawody te poprzedził *niemiły zgrzyt* o tyle niesympatyczny, że zdarzył się *przed meczem drużyny polskiej z obcą.* Mianowicie *Währing,* po zawodach półfinałowych z K. T. H. był *zdekompletowany,* miał *dwóch graczy chorych,* wzgl. *kontuzjonowanych.* Na zebraniu kierowników drużyn, wobec niemożności skompletowania zespołu, przedstawiciel Währingu

zrzekł się nagrody i ewent. pierwszego miejsca w turnieju.

Aby jednak nie ucierpiała na tem kasa i aby zadowolić publiczność, której lwia część specjalnie na turniej przyjechała, zaproponował on rozegranie zawodów *Cracovia—Währing poza ramami turnieju.*

Wszystkie drużyny *zgodziły się jednogłośnie na powyższą koncepcję,* przyczem A. Z. S. poznański, który ukończył swe rozgrywki, miał wypożyczyć Wiedeńczykom dwóch graczy.

Sprzeciwił się temu jednak *przedstawiciel Cracovii,* motywując to tem, że w zawodach turniejowych, w których walczy się o miejsce, drużyny mogą wygrywać tylko swymi zawodnikami. Bezsprzecznie miał on rację z punktu widzenia regulaminu P. Z. H. L. Nie pomogły jednak perswazje przedstawicieli Związku, że Cracovia i tak otrzymuje pierwsze miejsce i nagrodę bez gry. Przedstawiciel jej kategorycznie zażądał rozegrania zawodów nawet ze zdekompletowaną drużyną gości, na co komisja sędziowska po wielu targach się zgodziła. Postępowanie Cracovii nie znalazło aprobaty u innych klubów, choć z drugiej strony widocznem było, iż zależało jej bardzo na zwycięstwie z trzecią z rzędu drużyną Wiednia, z którą doznała przykrej porażki.

Drużyna Währingu zachowała się, jak na gentlemanów przystało; kazano jej grać i mecz się odbył.

Przebieg meczu nie był ciekawy, gdyż Wiedeńczycy, zmęczeni poprzednim meczem, *walczyli bez zmian do ostatka* i musieli też skapitulować. Mimo to grali „fair" przez cały czas meczu.

Crcaovia miała *przewagę,* aczkolwiek nie tak wielką, jakby na to wskazywał wynik. Bramki padły po przeboju *Kowalskiego* w 14-ej minucie, ze strzału *Nowaka* w zamieszaniu podbramkowem w 16-tej minucie i po objechaniu obrony przez *Wołkowskiego* w 39-tej minucie i po podaniu tegoż gracza a strzału *Nowaka* w chwilę potem. Cracovia grała dobrze, tak w linji obrony, jak również i ataku, który jednak za dużo grał solo. Świetnym przebojowcem jest *Wołkowski.* Kowalski przytomny, dużo strzela i szybko męczy się.

Drugi atak zupełnie dobry i *niesłusznie usuwany w cień.* Najlepsi tam są *Czarnik* i *Balcer.*

Währing był *cieniem drużyny.* Bramkarz rozbity na poprzednich meczach, nie mógł dobrze grać. Często bronił za niego leżący w bramce obrońca *Voyda. Csöngei* słabszy, dobrze trzymany przez swoich vis-a-vis.

Drugi atak bez kontuzjonowanych *Stanka* i *Brandla* nie istniał. Mimo to w grze Währinga widać było *maksimum ofiarności* i należy się tej drużynie uznanie za rozegranie tego meczu — w tych warunkach.
wodu.

Ostatecznie w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła *Cracovia,* drugie *Währing,* zaś trzecie *K. T. H.,* a czwarte *Pogoń.*

K. T. H.—Pogoń 2:1, (2:0, 0:1, 0:0).

Krynica, 7 stycznia (Tel.). Przy pomyślnych warunkach atmosferycznych w obecności ponad 2.000 widzów przy wielkiem zainteresowaniu publiczności rozegrano w niedzielę wieczorem ostatni mecz hokejowy LKS Pogoń—KTH (Krynica), który zakończył się *zwycięstwem gospodarzy 2:1* (2:0, 0:1, 0:0). KTH występuje w zmienionym składzie, bez braci Burdów i bramkarza Gajowskiego, którego zastępuje bramkarz rezerwowy.

Pogoń w składzie normalnym. Drużyna lwowska góruje zarówno technicznie, jak i kombinacyjnie nad KTH. W pierwszej tercji Pogoń z miejsca przypuszcza ataki na bramkę przeciwnika, jednakowoż strzela z wielkim pechem. W 11 min. strzał skrzydłowego KTH odbija się od bramkarza Pogoni Wańczyckiego a *Kulig nieobstawiony przez obronę strzela pierwszą bramkę dla KTH.* Pogoń podniecona pierwszą bramką i złą taktyką swoich obrońców, rzuca się z furją do ataku, lecz strzały są niecelne lub trafiają w bramkarza. W 14 min. obrona Pogoni, nie mogąc wybić krążka, zostawia go przed samą bramką, z czego korzysta *nadbiegający Piechota i strzela drugą bramkę dla KTH.* Publiczność dopinguje Lwowian, gra staje się coraz ostrzejsza. Kryniczanie ograniczają się do dalekich strzałów ze środka, chcąc utrzymać wynik. —

Z początkiem trzeciej tercji Pogoń znowu atakuje. Sabiński, wskutek ostrej gry obrony KTH, *upada na lód.* Na obustronnych bezskutecznych atakach mija trzecia tercja.

Przechodząc do oceny drużyn należy przedewszystkiem zaznaczyć, że z obrony Pogoni, która należała do najlepszych w hokeju, pozostało dziś tylko *wspomnienie.* Stworzyńskiemu brak opanowania łyżew i z Kucharem zupełnie się nie rozumie. Napastnicy Pogoni wykazali naogół dobre opanowanie techniki, lecz prześladował ich niesamowity wprost pech. Drużyna Kryniczan wykazała w akcji obrony *dużo skuteczności,* wstrzymując raz po raz groźne ataki Pogoni, w szczególności solowe akcje Sabińskiego oraz Hemmerlinga. W ataku wyróżnił się, jak zwykle, *Piechota,* który jednak tym razem bardziej ograniczał się do dalekich groźnych strzałów.

Sędziował p. *Czaplicki* poprawnie.

Dzięki temu wynikowi KTH zajął trzecie miejsce przed Pogonią, która spadła na czwarte.

Poznań gromi Berlin w boksie 12:4.

Poznań, 7 stycznia. (tel) Poznań, pozbawiony w okresie zimowym, z wyjątkiem zawodów bokserskich, wszelkich niemal ciekawszych imprez, tłumnie się stawił na mecz swej pięściarskiej reprezentacji z drużyną Berlina, który się odbył w reprezentacyjnej hali Targów Poznańskich, pamiętającej piękne sukcesy naszych pięściarzy. Mecz ten był oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem, gdyż rzucić miał on po ostatniej porażce naszej reprezentacji państwowej w Dortmundzie pewne *światło na obecne siły dwóch ośrodków pięściarskich, odgrywających w swych krajach bardzo poważną rolę.*

Reprezentacja Berlina, jako całość, nie była jednolita. Najsłabszymi okazali się zawodnicy *Pürsch* i *Lipovsky*. Najlepiej walczyli *Weinhold, Hünnekens* i *Wegener.*

Poznańczycy stanowili

zespół bardziej wyrównany.

Zawodnicy, którzy ulegli Niemcom, przegrali tylko *nieznacznie na punkty*. W dobrej formie znajduje się obecnie *Rogalski, Majchrzycki* i *Piłat. Kajnar* i *Sipiński* wygrali nieznacznie swe walki na punkty, przyczem walczyli nieco słabiej, jak w ostatnich spotkaniach.

Najciekawsze walki stoczyli w wadze muszej *Sobkowiak* i *Weinhold*, oraz w wadze średniej *Majchrzycki* i *Berensmayer*, który swego czasu podczas meczu międzypaństwowego Polska—Niemcy pokonany został w wadze muszej przez Arskiego.

Ogólny poziom walk *nie stał na wysokim poziomie*, wykazał jednak

stałą poprawę naszych pięściarzy.

Zwycięstwo Poznania w stosunku 12:4 jest *zasłużone* i przyjęte zostało *owacyjnie przez zgromadzoną publiczność*. Sądząc wedle przebiegu tego spotkania, należy się liczyć, że najbliższy międzypaństwowy mecz z Niemcami w Poznaniu *w dniu 5 lutego b. r. należeć będzie do jednego z najciekawszych naszych spotkań*, gdyż Polacy stawią *niewątpliwie tym razem skuteczniejszy opór silnej reprezentacyjnej drużynie Rzeszy.*

Drużyna gości przybyła do Poznania zaledwie na *4 godziny przed zawodami*. Podróż jednak nie wpłynęła na zawodników niemieckich męcząco i *nie miała też wpływu na wynik spotkania.*

Zawody rozpoczęły się z przeszło półgodzinnem opóźnieniem. Sala przybrana była flagami o barwach *polskich i niemieckich*, przyczem po raz *pierwszy wywieszono w sali olbrzymią swastykę hitlerowską*. Obie wkraczające drużyny witane były przez zgromadzoną publiczność frenetycznemi oklaskami. Niemcy, wchodząc na ring, pozdrawiają publiczność ukłonem faszystowskim.

Po zwykłych ceremonjach powitalnych o godz. 20.15 staje do walki pierwsza para w wadze muszej. Z powodu nadwagi Weinholda *Sobkowiak uzyskuje dwa punkty bez walki*. W spotkaniu towarzyskiem, po bardzo ciekawej i obustronnej walce *silniejszy fizycznie Berlińczyk zwycięża nieznacznie*, lecz *zasłużenie na punkty.*

Dalsze dwa punkty dla Poznania zdobywa w wadze koguciej *Rogalski* w spotkaniu z *Pierenzem*, który również swego czasu walczył w Poznaniu w meczu międzypaństwowym i pokonany został przez b. wicemistrza Europy, Forlańskiego. Przez dwie rundy siły są naogół równe i spotkanie mało ciekawe. Dopiero *w ostatniem starciu Rogalski przypuszcza generalny atak i wygrywa wysoko na punkty*. Pierenza od k. o. *ratuje gong. Poznań prowadzi 4:0.*

Następne dwa punkty zwycięskie dla barw Poznania *Kajnar*, który zlekceważył sobie Arensa i wygrał walkę z trudem. Silne jego ciosy wytrzymuje doskonale Niemiec, który w trzeciej *rundzie ma przez cały niemal czas inicjatywę*, jednak nie zdołał już przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę. *Poznań prowadzi 6:0.*

W wadze lekkiej dalsze zwycięstwo dla Poznania odnosi *Sipiński*. Bije on jednego ze słabszych zawodników, *Lipovsky'ego* po *trzech starciach pewnie na punkty. Poznań prowadzi 8:0.*

W obozie niemieckim konsternacja,

gdyż zanosi się na wysoką porażkę. W wadze półśredniej udaje się Niemcom zdobyć *pierwsze dwa zasłużone punkty przez Hünnekensa*, który zwyciężył mało rutynowanego, lecz bardzo ambitnego *Dankowskiego* na punkty.

W wadze średniej

doskonale spisał się Majchrzycki,

który odzyskał swą dawną formę. Brak mu jednak *siły ciosów*, gdyż w przeciwnym razie byłby niechybnie Berensmayera *„wykończył" przez k. o.* Przez dwa spotkania zdecydowanie góruje technicznie lepszy Poznańczyk, zadając przeciwnikowi szereg celnych ciosów. W trzeciem starciu Majchrzycki słabnie, otrzymuje kilka celnych uderzeń prawosierpowych od Niemca, które jednak przetrzymuje, *zwyciężając wysoko na punkty. 10:2 dla Poznania.*

Najsłabszą walkę pokazali w wadze półciężkiej zawodnicy *Pürsch* i *Przybylski*. Zwycięża na punkty *Pürsch*. 10:4 dla Poznania.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano ostatniego spotkania. Przeciwnikiem *Piłata*, olbrzyma poznańskiego, był *Wegener*. Pierwsze starcie mija pod lekką przewagą Poznańczyka. W drugiem starciu walka mało ciekawa, lekko na punkty prowadzi nadal Piłat. Dopiero w trzeciem starciu Piłat *„rozgniewał się"* po zadanym mu silnie ciosie i przez cały czas *„masakruje"* Niemca, który *przegrywa przez techniczny k. o.*

W ringu sędziował bardzo dobrze p. *Laube* z Czechosłowacji. Na punkty sędziowali pp. Suszczyński z Poznania i Gerstemam z Berlina.

Skład reprezentacji polskiej przeciw Szwecji.

Poznań, 7 stycznia. (tel) Skład naszej drużyny na mecz międzypaństwowy Polska—Szwecja, który odbędzie się w dniu 14 b. m. w Sztokholmie, wyglądać będzie następująco: *Jarząbek* (Śląsk), *Rogalski, Kajnar, Bąkowski, Garncarek, Majchrzycki, Przybylski* i *Piłat*. Przybylski będzie naszym *najsłabszym punktem. Antczak* w ostatniej chwili zrezygnował z powodu choroby. Drużyna ta wystąpi dwukrotnie poza meczem międzypaństwowym przeciw reprezentacji miasta *Sztokholmu* i *Goeteborgu* pod egidą Poznania. Drużynie poznańskiej towarzyszyć będą: wiceprezes P. Z. B. mec. *Seydlitz*, przewodniczący komisji sportowej p. *Cynka*. Sekundował drużynie będzie trener *Sztam.*

Mecz bokserski
Wawel—Hasmonea 8:8.

Lwów, 7 stycznia (tel). Pierwszy w bieżącym sezonie mecz bokserski we Lwowie z udziałem pięściarzy zamiejscowych, rozegrany został w niedzielę między krakowskim Wawelem a Hasmoneą i zakończył się wynikiem *remisowym 8:8.*

Spotkanie to zaledwo w kilku wagach miało przebieg ciekawy, w pozostałych bowiem bądź to *stosunek sił był nierówny*, bądź też obie strony walczyły na *niskim poziomie.*

Drużyna krakowska zrobiła naogół *korzystne wrażenie*, przyczem uderzała przeważnie dobra kondycja fizyczna wszystkich zawodników, z którą jednak *niezawsze szło w parze wyszkolenie techniczne i umiejętność rozstrzygania walki w decydującym momencie.* Ponad poziom swoich kolegów klubowych wyrastał wicemistrz Polski *Chrostek*, wykazując pod każdym względem doskonałe walory pięściarskie. Spotkanie *Chrostka z Akermanem* miało przebieg bardzo ciekawy, w szczególności z tego powodu, że ambitny i wytrzymały zawodnik Hasmonei, wbrew początkowym przewidywaniom przez trzy rundy dzielnie przeciwstawiał się nieustannym atakom lepszego przeciwnika, przegrywając ostatecznie tylko *na punkty.*

Z pozostałych zawodników krakowskich na wyróżnienie zasługują *Sworzeniowski, Szczurek i Kurka*. Hasmonea miała jedynie czterech dobrych zawodników, a to *Thura, Akermana, Sziraka i Straussa*, z których dwaj ostatni tworzą klasę dla siebie. Natomiast bardzo słabą obsadę reprezentuje Hasmonea w wadze średniej, półciężkiej i ciężkiej. W poszczególnych wagach spotkali się:

Waga musza *Sworzeniowski* (W) — *Thur* (H). Sworzeniowski był w pierwszej rundzie agresywniejszy, walczył jednak nie czysto, *uderzając często przeciwnika z tyłu*. W drugiej i trzeciej rundzie coraz bardziej do głosu dochodzi technicznie lepszy i skuteczniejszy w ciosach *Thur, który zwycięża na punkty.*

W wadze koguciej *Szczurek* (W) — *Szirak* (H). Doskonały technicznie zawodnik Hasmonei miał w pierwszej i trzeciej rundzie znaczną przewagę, zwycięstwo jego na punkty ani *na chwilę nie było zagrożone.*

Waga piórkowa: *Chrostak* (W) — *Akerman* (H). Najładniejsza walka dnia, w której Chrostek wykazał *znaczną przewagę* w ataku, górując nadto siłą i celnością ciosów. Akerman, mimo przegranej na punkty, podobał się.

Waga lekka: *Kasarek* (W) — *Bilenstock* (H). Walka na *bardzo niskim poziomie*, przyczem jednak daleko lepszym był zwycięsca na punkty Kasarek.

Waga półśrednia *Kolonko* (W) — *Strauss* (H). Wicemistrz Polski Strauss, jak zwykle walczył w bardzo ładnym stylu, *wygrywając w drugiej rundzie przez k. o.*

Waga średnia: *Kurka* (W) — *Mams* (H). Zawodnik Hasmonei w zupełności nie wykazał kwalifikacji na udział w poważniejszem spotkaniu międzyklubowem. Walka zakończona została w drugiej rundzie przez *techniczny k. o., z powodu znacznej przewagi Kurki.*

Waga półciężka: *Morawa* (W) — *Blind* (H). Morawa miał *dość ciężką przeprawę* z bardzo ambitnym, chociaż technicznie słabszym przeciwnikiem. Zwycięstwo Morawy na *punkty zasłużone.*

Waga ciężka: *Maćko* (W) — *Bogner* (H). Walka na *niskim poziomie*, Krakowianin bowiem ustawicznie *unika walki* — mimo, że *przeciwnik nie był zbyt groźny. Zwycięża Bogner w trzeciej rundzie przez techniczny k. o.* Sędziował w ringu p. *Dobrzański.*

Śląsk—Łódź w zapaśnictwie 18:5.

Nowy Bytom, 7 stycznia. (tel) Tegoroczny sezon sportu zapaśniczego na Śląsku rozpoczęty został interesującemi zawodami, jakie w dniu Trzech Króli rozegrane zostały pomiędzy *reprezentacją Łodzi i Śląska.*

Zapaśnicy Łodzi przedstawiają dość dobrą klasę w polskim sporcie zapaśniczym i gościli dotychczas *po raz pierwszy na Śląsku*, to też nie dziwnego, iż spotkanie to oczekiwane było tutaj *z dużem zainteresowaniem.*

Oba zespoły wystąpiły w swych *najlepszych składach*, przyczem drużyna Łodzi składała się z zawodników takich klubów, jak *Unja, Siła, Sokół, K. S. „Kruscheender"* z Pabjanic.

Drużyna Śląska oparta była na zawodnikach klubów: *Sokół II* (Katowice), *K. S. Powstaniec* i *Two Jedność*. Spotkanie to zakończyło się *przekonywującem zwycięstwem reprezentacji Śląska nad zespołem Łodzi w stosunku 18:5.*

Po dwugodzinnem opóźnieniu i oficjalnem powitaniu na ringu, przystąpiono do rozegrania walk, które dały nast. wyniki techniczne: W wadze koguciej *Falecki* (Śląsk) ulega w 7-mej minucie *Piecowi* (Śląsk), który przekonywująco kładzie go na obie łopatki.

W wadze piórkowej *Kucharczyk* dopiero po 20-minutowej walce zwycięża na punkty *Kindlera* (Łódź).

Zadowalającą formę wykazał rutynowany zawodnik śląski *Dworok*, zwyciężając w 11-ej minucie *Piechotę* (Łódź).

Interesującą bardzo walkę stoczyli *Łagodziński* (Łódź) i *Krawiec* (Śląsk), którego Łodzianin zwycięża w 10-tej minucie.

W wadze średniej „samobójczy" chwyt *Krysiaka* (Łódź) przynosi sukces *Grychtołowi* (Śląsk).

Dużo emocji dostarczyła widzom walka *Jakubowskiego* (Łódź) z kilkukrotnym mistrzem Polski *Gałuszką*, która dopiero po 20-minutowej zaciętej i interesującej walce przyniosła *zwycięstwo Ślązakowi na punkty.*

W wadze ciężkiej *Gwóźdź* (Śl) kładzie na łopatki w 7-ej minucie *Lipczyńskiego* (Ł).

Wszystkie spotkania toczyły się w afmosferze prawdziwie sportowej, przyczem goście nie szczędzili po zakończeniu zawodów słów pochwały z powodu gościnności i serdecznego przyjęcia. Funkcje sędziego w ringu pełnił sumiennie p. *Pawlikowski* z Krakowa, punktowali ze strony Łodzi: p. *Szudziński* i kpt. P. Z. A. *Gałuszka* ze Śląska. Widzów przeszło 500.

Reasumując przebieg zawodów, podkreślić należy objektywnie, iż gospodarze przewyższali Łodzian *lepszą techniką* i *większą rutyną*. Dużo w poszczególnych wagach prześladował los, mogli bowiem w dwóch walkach przechylić wynik na swoją korzyść. Wyróżnili się z zespołu łódzkiego: *Kindler, Łagodziński, Krysiak* i *Jakubowski*, a ze Śląska: *Kucharczyk, Dworok, Grychtoł* i *Gałuszka.*

Mecz zapaśniczy
Katowice—Łódź 16:6.

Katowice, 7 stycznia. (tel) W ub. niedzielę w sali Powstańców w Katowicach reprezentacja zapaśnicza *Łodzi* rozegrała drugie z rzędu zawody atletyczne, tym razem z reprezentacją *Katowic*. Spotkanie to wygrali gospodarze w stosunku 16:6. Przy bardzo słabej frekwencji publiczności z powodu złej propagandy rozegrano po oficjalnem powitaniu poszczególne spotkania, które dały następujące wyniki:

Waga kogucia: *Batorek* (K) zwycięża w pierwszej minucie *Rajskiego* (Ł), w wadze piórkowej *Kindler* (Ł) przegrywa z *Rudą* po 20 minutach na punkty. Ślązak zaprezentował się z jak najlepszej strony. W wadze lekkiej pierwszy punkt dla Łodzian uzyskuje *Piechota*, zwyciężając *Kunę*, w wadze półśredniej *Szlicki* (Ł) przegrywa w. o. z powodu 5 kg. nadwagi do *Gardackiego*. W zawodach towarzyskich wygrywa Łodzianin na punkty.

W wadze średniej *Jagodziński* (Ł) ulega Grychtolowi w 14 min.

W wadze półciężkie j *Jakubski* (Ł) zwycięża *Krymalskiego* po bardzo interesującej walce w 20 min. na punkty.

W wadze ciężkiej kilkakrotny mistrz Polski *Gałuszka* (K) zwycięża w 7 min. bez trudu *Lipczyńskiego*, kładąc go na łopatki.

§0§

FINAŁ MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zawiadomił Skodę, iż termin meczu finałowego o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między Wartą a Skodą został przesunięty na 12 lutego do Warszawy. Decyzja PZB jest bardzo słuszna, gdyż zarząd Związku obawiał się przemęczać zawodników przed meczem Polska—Niemcy, wyznaczony na 5 lutego.

BOKSER WILEŃSKI WOJTKIEWICZ PRZESIEDLIŁ SIĘ NA ŚLĄSK. Wczoraj wyjechał z Wilna na stałe do Katowic bokser Wojtkiewicz. Przez wyjazd Wojtkiewicza, który dostał na Śląsku posadę, Wilno straciło dobrego sportowca.



Powyżej: Dolina Jaworzynka w Tatrach. — Poniżej: Wagonetka kolejki elektrycznej, wiodącej z doliny Davosu w klasyczny alpejski teren narciarski Parsenn. Kolejka ta w ciągu kilku minut przebywa około 600 m różnicy wzniesień i oszczędza narciarzom długiego podchodzenia.



PRZEMIANY W NARCIARSTWIE.

Kraków, 7 stycznia.

Dla każdego, obserwującego od dłuższego czasu *programy imprez narciarskich i kierunki sportowe* jest jasne, że narciarstwo sportowe *zmienia się ustawicznie*, niemal na całym świecie. Jest też pocieszającym objawem dla bardzo wielu entuzjastów tego szlachetnego sportu, że narciarstwo ciągłej ulega ewolucji. Fakt ten świadczy, że zawiera ono *wielkie bogactwo* sportowych czynników i możliwości rozwojowych.

Prawdopodobnie — bardzo daleką jest jeszcze chwila, w której osiągnięte zostaną *ostateczne formy tradycji* i całkowita rutyna programu sportowego w narciarstwie. Jest to napozór tem dziwniejsze, że przecież ciągle mówi się o tem, jakoby narciarze szczególnie *hołdowali tradycji* i wykazywali stałą dążność do utrzymania swych regulaminów i przepisów sportowych — w nienaruszonej postaci.

A jednak — wystarczy przyjrzeć się bliżej *choćby ostatniemu pięcioleciu*, aby bez trudności stwierdzić, jak głębokie zmiany zaszły w pojęciach narciarskich i jak wielki wpływ wywarły one na ukształtowanie się programów imprez i zawodów. Coprawda — gdy z perspektywy dłuższego czasu, powiedzmy lat kilkudziesięciu, na te sprawy popatrzymy — to możnaby powiedzieć, że istotnie *„wszystko to już było na tym narciarskim świecie“*. Niechybnie jednak, jeśli coś przychodzi zpowrotem, to przychodzi *z nowemi zdobyczami* i z nowemi wartościami piękna i emocji.

Nie tak dawno jeszcze — *skandynawskie wzory* dominowały w narciarstwie zupełnie i opanowały bez reszty zapatrywania wszystkich zawodników i organizatorów. Uznano ogólnie, że *tylko bieg* w terenie falistym, bądź to na krótkim, bądź też na dłuższym dystansie jest wart miana klasycznej narciarskiej emulacji. *Zgodzono się także na skok*, który jest koroną narciarstwa, wykwitem jego sztuki i jedną z największych atrakcyj, jaką wogóle światowy sport posiada. Skandynawowie pozyskali dla swych pojęć *wszystkie narody*. Tu właśnie został moment, gdy z pewnem uzasadnieniem przypuszczano, iż *doszło się do tradycji*, iż osiągnęło się wzory, które ze względu na swą *doskonałość*, powinny zostać nienaruszone. Trwało to jednak nie długo.

Zapomniano wtedy całkowicie, że przecież *na wiele lat przedtem*, nim jeszcze uwierzono we wzory norweskie — narciarstwo sportowe w Europie *innemi szło zupełnie drogami*. Rozwijało się ono naturalnie, jako *wynik terenu*, terenu przeważnie górzystego, w którym występowały spadziste stoki, wymuszające *specyficzną technikę górskiej jazdy*. Były więc w Europie na długo przed skandynawskiemi wzorami, biegi zjazdowe, a nawet slalomy. Także i *skok narciarski* uprawiany był w Europie na długo przed biegami, zwłaszcza dystansowemi. Wszystko to jednak poszło w zapomnienie, skoro zetknięto się z mistrzami północy, skoro przekonano się, jak niesłychanie trudne zadanie jest do spełnienia, aby im dorównać w sportowej klasie.

A jednak pięć, sześć lat temu *zaczęła budzić się reakcja*. Wpłynęło na nią kilka czynników, które działały równolegle i sprawiły, że nowe prądy nurtujące narciarstwo sportowe, wcale szybko utorowały sobie drogę, a nawet *zmusiły do kapitulacji sfery*, które bynajmniej nie były skłonne do nowatorstwa. Nie ulega wątpliwości, że jedną z ważniejszych przyczyn był *powszechny zwrot do turystyki*. On właśnie zwrócił uwagę na *doniosłość techniki jazdy górskiej*, on właśnie udowodnił, że wielka dziedzina leży dotychczas niesłusznie odłogiem. Przecież w dobrym zjeździe narciarskim tkwi *sztuka sportowa zupełnie niepoślednia*, tkwi piękno *widowiska* i wreszcie tkwi *coś nowego*, co dotychczas odsunięte było na daleki plan.

Anglicy, którzy mają wogóle na *sport zapatrywania szczególne*, napewno nie pozbawione głębokiego odczucia istoty tej potężnej pasji ludzkości — *byli pierwszymi, którzy nie chcieli pójść całkowicie za skandynawskiemi wzorami* i którzy uparcie dążyli do uzewnętrznienia nowych prądów w narciarstwie sportowem. Anglicy — jak wiadomo — nie bardzo lubią nie być mistrzami, a sytuacja ich, podobnie jak każdego innego narodu, była w porównaniu ze Skandynawami *zupełnie beznadziejna*. Nikt zresztą nie lubi stałym ulegać klęskom. Tymczasem w t. zw. programie klasycznym narciarstwo środkowej Europy nie miało — *mimo wszelkich wysiłków* — *żadnych prawie widoków* na wyrównanie przepaści, jaka dzieliła go od narciarstwa skandynawskiego.

Temu też przypisać należy — oczywiście częściowo — że gdy Anglicy, opierając się na swym ogólno-sportowym autorytecie (bynajmniej nie narciarskim) zaczęli propagować biegi zjazdowe i slalomy, to znaleźli chętnych naśladowców wśród innych narodów, a przedewszystkiem wśród tych, które były w posiadaniu *odpowiednich terenów*. Anglicy coprawda doczekali się tego, że i tu musieli także zrezygnować z mistrzowskiego poziomu, obudzili jednak wielki i *nowoczesny prąd narciarstwa sportowego*, który dziś rozwija się żywiołowo.

Innym czynnikiem, który wpłynął jeszcze silniej na rozwój biegów zjazdowych i slalomów był wzgląd materjalnej natury. Stał on *w bardzo ścisłym związku z kwestją propagandy turystyki*, z kwestją reklamy poszczególnych miejscowości, czy też obszarów terenów górskich. Zwrot opinji ku biegom zjazdowym i slalomom wywołał niesłychany wzrost zainteresowania alpejskiemi terenami zjazdowemi. Pomiędzy poszczególnemi miejscowościami rozpoczęła się niezwykła rywalizacja. Miejscowości zaczęły *ogłaszać swe tereny zjazdowe* na równi np. ze skoczniami i innemi urządzeniami sportowemi, później zaś już bez tego dodatku, gdyż *sam teren zjazdowy zaczął stanowić wystarczającą atrakcję*.

W sukurs przyszła technika. Rozwój środków komunikacyjnych sprzyjał utwierdzeniu się nowych form sportowych w narciarstwie. *Decydującą rolę odegrały kolejki linowe*, które w całym terenie alpejskim zaczęto inwestować bardzo szybko, nie troszcząc się o *miljonowe wydatki*, związane z ich budową. Rezultat ten nie kazał na siebie czekać. Tereny, które miały kolejki linowe, wykazały *niesamowity wzrost frekwencji*. Kolejki stały się atrakcjami w związku ze zjazdami, jakie ułatwiały — i o dziwo, same *częły się doskonale opłacać*. Statystyka kolejek Austrji, Szwajcarji, północnych Włoch i częściowo Niemiec wykazała, że cyfry frekwencji pasażerów *przekroczyły możliwości transportowe tych urządzeń*. Tak np. słynna kolejka *„Parsenn“ nad Davos*, obliczona na frekwencję 60.000 turystów, przewiozła w ostatnim sezonie *przeszło 100.000*, a cyfra ta wykazuje dalszą stałą tendencję wzrostu. Podobnie jest i gdzieindziej. Niema więc nic dziwnego, że rozwija się narciarski zjazd, skoro *bez zmęczenia* i stosunkowo niewielkim kosztem można dostać się na szczyt i mieć przed sobą *wspaniały teren zjazdowy*, o różnicy wzniesień, przekraczającej nieraz 2.000 metrów.

Jesteśmy więc świadkami żywiołowego rozrostu narciarskiego sportu zjazdowego. Nacechowany jest on znacznem *podniesieniem techniki*, wycyzelowaniem ewolucyj zjazdowych, finezją umiejętności, oraz dużym *postępem sprzętu narciarskiego*, używanego do zjazdów. Nowe typy nart, wiązby wysunięte do przodu, sztuczne krawędzie, sprężyny, inne rodzaje kijów oraz mnóstwo innych szczegółów pojawiło się i pojawia ciągle, stanowiąc z jednej strony istotne *ułatwienie dla narciarzy*, z drugiej zaś niemałe *źródło dochodów* dla zainteresowanego przemysłu. Nie trzeba zaś wspominać, że *przemysł hotelowy, restauracyjny, uzdrowiskowy* itd. skorzystał na nowej atrakcji niezwykle dużo. Żaden zawody programu klasycznego trwające krótko, nie mogą równać się ze stałą atrakcją, jaką stanowi ciągle w sezonie uprawiany sport zjazdowy.

W konsekwencji wytwarza się też w krajach alpejskich jakby *wyspa narciarskiego sportu zjazdowego*. Jest to wyspa w pojęciu mistrzowskiego poziomu, który tam osiągnięto i który jest wynikiem wspaniałych terenów, jakiemi Austrja, Szwajcarja i północne Włochy dysponują. *Inne narody* patrzeć muszą na ten rozwój wypadków *ze zmieszanemi uczuciami*. Oto widzą, że jedna taka wyspa oddawna już istnieje *na północy*, a mianowicie w całej Skandynawji, druga zaś wytwarza się w *centrum Europy*. I jedna i druga przedstawia taką *wyżynę osiąganych wyników*, że dla krajów, pozbawionych długotrwałej zimy dla doskonalenia się w programie klasycznym, lub terenów wysokogórskich dla ćwiczenia zjazdów — *przyszłość jest jednakowo zamknięta*. Są oczywiście kraje *mniej upośledzone*, są takie, które mają niezłe warunki zimowe i pewne obszary wysokogórskie. *Do takich właśnie krajów należy Polska*. Z tego też względu nasze widoki na odpowiedzialną pozycję w międzynarodowym sporcie narciarskim *nie są najgorsze*.

Narciarski sport zjazdowy — jeśli o zawody chodzi — wyraża się w dwóch formach, a mianowicie w t. zw. *biegach zjazdowych i slalomach*. Sprawa biegów zjazdowych jest prosta, gdyż o zwycięstwie decyduje czas. Pod względem regulaminowym sprawa ta większych nie nastręcza trudności *Gorzej jest jednak ze slalomem*. I w tej konkurencji coprawda także decyduje czas, ale regulamin przewiduje także t. zw. *„punkty karne“*, które zależą od indywidualnego *osądu* sędziego bramkowego.

Czynnik indywidualnego osądu w sporcie *zawsze był kwestjonowany*. W niektórych gałęziach sportu doszło na tem polu do znanych międzynarodowych skandali. Szczególnie duże zastrzeżenia wywołuje sposób sędziowania *sztucznej jazdy na łyżwach*, a częściowo także *sposób orzekania o skokach do wody*. Nie są nawet wolne od pewnych wątpliwości *skoki narciarskie*, mimo, że Skandynawowie postawili tę rzecz niesłychanie wysoko. Kwestjonowanie n. p. orzeczenia sędzego na Holmenkollen — byłoby wręcz niemożliwe. Niestety w Europie środkowej, zdarza się to coraz częściej i *ze smutkiem przyznać trzeba, że niejednokrotnie powody protestów były w pełni uzasadnione*.

(Dokończenie na str. 10-tej).



II



I

Powyżej: I) W przeskoku, II) Fragment z slalomu.



Poniżej: zima w Zakopanem.

Wspaniała rewja sportów zimowych w Zakopanem.

Zakopane, 7 stycznia.

Od szeregu dni Zakopane żyje *pod znakiem sportów zimowych*. Po wstępnych konkursach i zawodach narciarskich przyszła kolej na wielkie międzynarodowe zawody, które na Zakopane zwracają oczy całej sportowej Polski.

Obok zawodów *narciarskich*, które stanowią zawsze podstawę sportu pod Giewontem, odbyły się ostatnio zawody o mistrzostwo *w jeździe figurowej na lodzie*, przy udziale wielu łyżwiarzy z Niemiec, Węgier i Czechosłowacji, zawody *narciarskie w skodach* oraz pierwsze konkurencje *VI konkursów hippicznych*.

Zawody te zbierają codziennie tłumy publiczności na stadjonach, stając się wspaniałym środkiem propagandowym wszystkich sportów zimowych, które tak serdeczną gościnę znalazły u stóp Tatr w Zakopanem.

Mistrzostwa Zakopanego w jeździe figurowej na lodzie.

Zakopane, 6 stycznia. Przyzwyczailiśmy się dotychczas do tego, iż najlepszych łyżwiarzy oglądały *Katowice*, uprzywilejowane ze względu na posiadanie sztucznego lodowiska. Wyłom w tej tradycji robi od szeregu lat *Zakopane*, które pracując bez toru sztucznego wykazuje *znaczną ruchliwość* i w r. b. pierwsze zorganizowało *międzynarodowe zawody łyżwiarskie*, które doborem zawodników oraz rozpiętością programu przewyższały niemal wszystkie zawody, organizowane w kraju.

Zawody, obejmujące *jazdę programową i dowolną*, zajęły trzy dni i zbierały codziennie do 2.000 osób, które żywo interesowały się przebiegiem zawodów. Z zawodników zagranicznych przybyli do Zakopanego *Węgrzy, Czesi, Niemcy;* licznie byli reprezentowani zawodnicy polscy.

Wyniki zawodów były nast.:

Konkurencja panów: 1) Vadas (BKS) Budapeszt, 2) *Losert* (Troppaer E. V.), 3) *Lass* (Berliner Schlittschuh-Club), 4) Breslauer Paweł (Śląskie Tow. Łyżwierskie), 5) Grebert (St. Ł.), 6) Staniszewski (WTŁ.), 7) Sehring (Berliner S. C.), 8) Breslauer Artur (Śl. T. Ł.), 9) Heins (V. L. Praga), 10) Sojka (STŁ.), 11) Noskiewicz (WTŁ.).

Panie: 1) *Michaelis* (Berliner S. C.), 2) Schmidt (BSC), 3) Popowiczowa (STŁ.), 4) Holbaum (Tropauer E. V.), 5) Weinwurm (LKE), 6) Ulla Szwarz (BSC.).

Pary: 1) *Bilorówna i Kowalski*, 2) Tusak i Balaes (Budapeszt), 3) inż. Żmudziński z żoną (STŁ.), 4) małżeństwo Krimmling (BSC), 5) Chachlewska i kpt. Theuer (WTŁ), 6) rodzeństwo Kalusowie (STŁ.).

* * *

Zakopane, 7 stycznia. (tel) W niedzielę odbyły się *popisy łyżwiarzy zagranicznych i polskich* na stadjonie lodowym. W popisach tych wzięli udział wszyscy zawodnicy i zawodniczki, uczestniczące w zawodach o mistrzostwo, dając wspaniałą rewję swych umiejętności. Piękne ewolucje spotkały się z owacyjnem przyjęciem przez licznie zebraną publiczność.

Wisła wygrywa drużynowy konkurs skoków.

Zakopane, 7 stycznia. (tel) Nową atrakcją Zakopanego w niedzielę był *konkurs skoków*, rozegrany w konkurencji drużynowej. Ogółem startowało 8 drużyn po 4 zawodników, z których najlepszych trzech klasyfikowano w ocenie drużynowej. Startowały drużyny: *S. N. Wisły* (dwie), *S. N. P. T. T., Strzelca* (Zakopane), *Sokoła* (Zakopane), dwie drużyny *Wisły* z Nowego Targu i jedna drużyna *Wisły* z Poronina. W ostatecznej klasyfikacji uwzględniono *6 drużyn*, które ukończyły regulaminowo konkurs.

Pierwsze miejsce w konkursie drużynowym zajęła *drużyna Wisły* w składzie: *Łuszczek, Bochenek, Kolesar*, nota 614.4, 2) SNPTT w składzie: St. Marusarz, A. Marusarz i J. Zubek nota 579.5 pkt., 3) Sokół (Zakopane) w składzie: Mrowca, Serafin i St. Gutt, nota 522.5, 4) Wisła II (Zakopane) w składzie: Gawlikowski, Zalotyński i Słowik, nota 501.7, 5) Wisła (Nowy Targ) w składzie: Fryzlewicz, Drozdowski i Krystyniak nota 470.6. 6) Strzelec (Zakopane) w składzie: Dawidek, Mieszczak i Hoły nota 457.5.

W klasyfikacji indywidualnej sklasyfikowano *26 zawodników*, przyczem pierwsze miejsc zdobył *St. Marusarz* (SNPTT) 226.6 i skoki 50 i 54, 2) *Łuszczek* (Wisła) 212.5 oraz 42 i 49, 3) *Kolesar* (Wisła) 206.6, 44 i 45, 4) *Marusarz Andrzej* 200.8, skoki 41.5 i 46.5, 5) *Bochenek* (Wisła) 195.3, skoki 38 i 45, 6) *Serafin* (Sokół) 181.0, skoki 33.5 i 38.5, 7) *Gabryś* (Wisła) 177, skoki 32 i 40, 8) *Mrowca* (Sokół) 174.7, skoki 33 i 39.5, 9) *Dawidek* (Strzelec, Zakopane) 171.7, skoki 33.5 i 38, 10) *Zwijacz* (KPW Zakopane) 179.4 oraz 31 i 37.

Warunki były *bardzo trudne*. Szereg skoczków uległ poważnym kontuzjom. Najciężej potłukł się znany narciarz śląski *J. Legierski*, który po przewróceniu się stracił przytomność. Natychmiast zaopiekował się nim lekarz dyżurny dr Gross i zawodnika przewieziono do domu. Mniej znacznym kontuzjom uległ Fryzlewicz.

Wiele skoków kończyło się upadkiem. I tak wskutek upadków *Gutta, Mateji* i *Dawidka*, odnośne drużyny przesuwały się ku dołowi w ogólnej klasyfikacji. Organizacja zawodów sprawna, publiczności zebrało się ok. 3000 osób.

Konkurs skoków w Poroninie.

Poronin, 6 stycznia. W sobotę odbył się na skoczni w Poroninie konkurs skoków organizowany przez Wisłę w Poroninie. W konkursie tym wzięło udział *24 skoczków*, w tem 8 z Poronina.

Warunki atmosferyczne dość ciężkie, śniegowe, natomiast znacznie lepsze z powodu większej ilości śniegu, padającego od dwóch dni.

Ustanowiony został *nowy rekord skoczni przez Stanisława Marusarza*, który uzyskał skok 45 metrów. Marusarz Stanisław zajął też w konkurencji *pierwsze miejsce* skokami 37 i 45 oraz notą 129.1.

Dalsze wyniki: 2) Marusarz Andrzej (SNTT) skoki 37, 38, nota 120.8, 3) Łuszczek Izydor (Wisła) 34 i pół, 40 i pół, nota 120,3, 4) Kolesar (Wisła) 34, 36, 113,3, 5) Gut Stanisław (Sokół) 32, 38 i pół, 110,9, 6) Gabryś (Wisła) 35, 37, 109,8, 7) Legierski (SKN) 32, 35 i pół, 109, 8) Serafin (Sokół) 31 i pół, 37, 103,8, 9) Orawiec (Wisła) 31 i pół, 103, 10) Ibeliński (Wisła Poronin) 28, 31 i pół, 94,4. Zainteresowanie skokami znaczne. Sędziowali: płk. Wagner, dr. Heine, Fubnowski i Herszak.

Otwarcie konkursów hippicznych w Zakopanem.

Zakopane, 7 stycznia. (tel) Szóste z rzędu konkursy hippiczne, organizowane przez *Małopolski Klub Jazdy* zostały otwarte w dn. 7 b. m. Do zawodów zgłoszono ogółem ok. 60 koni. Startuje w zawodach elita polskiego jeździectwa.

Zawody rozpoczęły się przy pięknej pogodzie. Warunki zawodów były doskonałe. W pierwszym konkursie tegorocznym o *nagrodę woj. dra M. Kwaśniewskiego* triumfował dobrze znany na torze zakopiańskim

por. Dąbski-Nehrlich

(7 d. a. k.) na koniu „Nero“, który zajął pierwsze miejsce przed por. Nowakiem (7 p. a. c.) na klaczy „Odra“ i por. Dmowskim 13 (d. a. k.) na koniu „Otello“. Po konkursie odbyła się dekoracja i wręczenie nargód, którego dokonał gen. Rómmel.

Po konkursie odbyły się dwie nader ciekawe

gonitwy skjöringowe.

W pierwszej na dystansie 1200 m. zwyciężył *Szindler* za koniem „Adonis“ w czasie 1:40, 2) Kuś za klaczą „Grizelda“, 3) por. Rojcewicz za klaczą „Turczynka“.

W gonitwie skiskjöringowej wygrał *Ochotnicki* za por. Żelewskim na klaczy „Pomona“, 2) Stopka za kpt. Rozwadowskim na koniu „Hering“, 3) Szindler za rtm. Lewickim na koniu „Dunkan“.

Zawody cieszyły się popularnością wśród publiczności, której zebrało się ok. 1500 osób.

Zawody narciarskie we Lwowie i Wilnie.

Lwów, 7 stycznia (Tel). Pierwsze zawody narciarskie w r. b. zorganizowała *Lechja* na dystansie 12 km., przyczem startowało 20 zawodników. W konkurencji junjorów zwyciężył *Jamrugiewicz* (Pogoń) w czasie 53:15, 2) Lecch (Lechja) 54.3, 3) Sztochryn (Lechja). W konkurencji senjorów: 1) *Kozłowski* (Lechja) 58:21, 2) Kruk (Lechja), 3) Monasterski (Pogoń). W klasie starszych: 1) inż. *Switalski* (niest.) 1:19.49, 2) Wilman (Lechja) 1:20:40. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął *Jamrugiewicz*, 2) Lech, 3) Sztcohryn, 4) Kozłowski, 5) Kruk, 6) Monasterski.

Wilno, 7 stycznia (Tel). Pierwsze zawody narciarskie w Wilnie zebrały na starcie zaledwie 15 zawodników, z czego 13 reprezentowało barwy *Ogniska*. Lepsi zawodnicy z niewiadomych powodów wstrzymali się od startu.

Trasa biegu wynosiła ok. 10 km. Warunki były dosyć ciężkie. Zwyciężył *Wójcicki* (WKS) 50:38, 2) Paszkiewicz 51:54, 3) Żylewicz. Zawody zgromadziły na starcie i mecie znaczną ilość widzów.

Łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy.

Warszawa, 7 stycznia (Tel). W sobotę i w niedzielę na torze lodowym na jeziorze Kamionkowskiem rozegrane zostały pierwsze w sezonie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej *o mistrzostwo okręgu warszawskiego*.

W zawodach, poza kilkoma młodymi zawodnikami, wziął także udział mistrz Polski *Kalbarczyk*, którego wyjazd do Pragi na mistrzostwa Czechosłowacji został w ostatniej chwili odwołany. Kalbarczyk, jako mistrz Polski, startował poza konkursem.

Bardzo dobrą formę wykazali młodzi łyżwiarze, a zwłaszcza *Dobrzyński*, którego czasy zbliżają się bardzo do wyników Kalbarczyka. Wśród pań bezkonkurencyjną była *Lena*.

Wyniki zawodów sobotnich były następujące:

Bieg 500 m panów: 1) *Strzyżewski* 50.6 sek., 2) Dobrzyński 50.7 sek., 3) Michalak 52.2 sek.

Bieg 500 m pań: 1) *Lena* 59.4, 2) Lipsteinówna 67.

Bieg 5 km: 1) *Dobrzyński* 9:50, 2) Michalak 10:12, 3) Strzyżewski 10:33.

Bieg 1500 m. pań: 1) *Lena* 3:25.4, 2) Lipsteinówna 3:54.1.

Poza konkursem *Kalbarczyk* w pięknym stylu wyrównał rekord Polski Jucewicza na 500 m, osiągając 49.6 sek.

W niedzielę wyniki były następujące: 1500 m: 1) *Michalak* 2:57.6, 2) Dobrzyński 3:00.3, 3) Lisiecki 3:06.4.

10 km: 1) *Dobrzyński* 22:13.2, 2) Michalak 88:34, 3) Sisiecki 23:50.2. Ostateczna punktacja: 1) *Dobrzyński* 236.46 p., 2) Michalak 240.43, 3) Lisiecki 253.35.

W konkurencjach kobiecych: 1000 m: 1) *Lena* 2:15, 2) *Lipsteinówna* 2:24.6.

3 km: 1) *Lena* 7:51.4, 2) Jabłońska 9:42. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Warszawy zdobyła *Lena*.

DO NARCIARSKICH ZAWODÓW ALPEJSKICH FIS zgłosiła się Szwecja. Natomiast Norwegja i Finlandja ograniczają swój udział do t. zw. konkurencyj klasycznych, rozgrywanych w r. b. w Solleftea.

SZNAJDER I WERNER, dwaj znani hokeiści warszawskiego AZS otrzymali zwolnienie z klubu i przeszli do Warszawianki.

ŚLĄSCY HOKEIŚCI PODLESKA I SCHWERTFEGER zostali dożywotnio zdyskwaifikowani przez PZHL. Powodem surowej kary była ucieczka tych graczy do klubów niemieckich. Ponadto PZHL zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Hokeja na lodzie z wnioskiem o ukaranie klubów, które skaperowały graczy polskich.

WYŚCIG KOLARSKI PO ŚNIEGU W WARSZAWIE zorganizował w dn. 7 bm. kolarski klub Alva w Warszawie. Bieg wygrał Pawka, przebywając trasę 15 km. w czasie 35:47 przed Ziółkowskim i Prochackim.

ZAWODY SANECZKOWE W KRYNICY, zapowiedziane na dzień 6 bm. zostały odwołane z powodu odwilży i złego stanu toru.

WIELKI TOR SANECZKOWY NA ŚLĄSKU OTWARTY. Towarzystwo Sportowe Murcki w Murckach pod Katowicami otworzyło w dniu 6 bm. wspaniały tor saneczkowy na wzgórzu Wandy długości 2 km., który pozwoli na osiągnięcie szybkości do 55 km. na godzinę. Jest to pierwszy poważniejszy tor saneczkowy na Śląsku.

DO MISTRZOSTW ŁYŻWIARSKICH ŚWIATA, które zostaną rozegrane w r. b. w dn. 17 i 18 lutego w Helsingforsie zgłosiły się państwa: Norwegja, Finlandja, Szwecja i Holandja, o których sprowadzenie zabiegali organizatorzy. Mimo to zawody ze względu na rywalizację tego rodzaju asów, jak Engestangen, Thunberg, Staksrud, Balangrund i in. będą bardzo ciekawe.

ZAWODY SZERMIERCZE ODBYTE OSTATNIO WE LWOWIE z udziałem zawodników Korpusu Kadetów, Klubu Szermierzy, Sokoła Macierzy i Droru miały nast. przebieg: W pouli na szable dla panów pierwsze miejsce zajął Ekert (Korp. Kadetów), 2) Frantz (Kl. Szerm.), 3) Lis, 4) Rusinowski (Korp. Kad.), 5) Kostiuk (Sok. Mac.). W pouli na florety dla pań i panów pierwsze miejsce uzyskał Walusiński (K. K.), 2) Godzielińska (S. M.), 3) Leszczyńska (S. M.), 4) Doschotowa (S. M.), 5) dr Wallach (Dror), 6) Wróblewski (Korp. Kad.).

PRZEMIANY W NARCIARSTWIE.

(Dokończenie ze strony 9-tej).

Otóż — *to samo grozi w slalomie*. Punkty karne dawało się bądź za ominięcie bramki, bądź za upadek itd. Bardzo trudno orzec, kiedy upadek jest tylko *zwykłą sztuczką taktyczną*, która mimo straty kilku karnych sekund, w rezultacie przynosi zysk ostateczny. Uzasadnioną jest też tendencja, aby biegi slalomowe trasować *w sposób wykluczający możliwości taktycznych upadków*. Jest to bardzo trudne, wymaga znajomości rzeczy, wielkiego znawstwa terenu i techniki jazdy, ale *ostatecznie jest możliwe*.

W związku z rozwojem biegów zjazdowych, obserwuje się teraz w międzynarodowym sporcie narciarskim *ciekawe tendencje*. Stwarzają one nielada *trudność w organizowaniu imprez*. Oto każda z konkurencyj narciarskich jest tak piękna, że nie sposób z niej rezygnować. Niestety prowadzi to w konsekwencji *do niesłychanego rozbudowania programu imprez*. Program ten w zasadzie powinien obejmować conajmniej następujące konkurencje: sztafeta 4×10 km., bieg 50 km, bieg złożony, konkurs skoków, bieg zjazdowy panów, bieg zjazdowy pań, slalom panów, slalom pań, kombinację zjazdową panów, kombinację zjazdową pań itd. Niektóre z tych konkurencyj można do pewnego stopnia kumulować, ale *całość wymaga conajmniej 10-dniowego meetingu*, co oczywiście staje się *prawie niemożliwe*. Pozatem istnieje tendencja stworzenia *„kombinacji potrójnej“*, a więc konkurencji. ktorabytytuł mistrzowski nadawała za najlepszy wynik w biegu, w skoku i slalomie. Ma to — zdaniem wielu — być *sprawdzianem wielostronności narciarskiej*.

Wzbogacenie programu narciarstwa sportowego stwarza więc *bardzo wielką trudność*, z której organizacyjny świat narciarski będzie musiał znaleźć wyjście. Już dzisiaj dzieli się na odrębne imprezy program klasyczny i program zjazdowy. *Przyszłość będzie musiała przynieść załatwienie tej trudności.*

t.

◆ Wszystkie ośrodki pod znakiem krążka.

W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 stycznia. Na torze na Dynasach rozegrano w sobotę mecz o mistrz. A kl. między *Warszawianką a AZS*. Mecz zakończył się *remisowo 0:0*.

W mistrz. B kl. w sobotę uzyskano nast. wyniki: *Skra—AZS II 3:3, Marymont—Makkabi 3:1, ŻASS—Warszawianka II 3:1.*

Warsazwa, 7 stycznia (tel.). Mistrz. kł. A. *AZS—Polonja 2:1* (1:0, 1:0, 0:1). Bramki dla AZS strzelili Kowalski i Goszczyński, dla Polonji Szczepaniak. Sędziował p. Żebrowski.

W mistrz. kl. B. uzyskano nast. wyniki: *ŻASS—Iskra 2:0* (1:0, 1:0, 0:0). *Skra—Makkabi 1:1* (0:0. 0:0, 1:1).

W meczu towarzyskim *Warszawianka pokonała ŁKS (Łódź) 21* (0:1, 0:0, 2:0), mimo, iż Łodzianie prowadzili do trzeciej tercji 1:0. Bramki dla Warszawianki strzelił Przedpełski.

W KRAKOWIE

Kraków, 6 stycznia. Odłożony z powodu odwilży mecz o mistrz. okr. krak. między *Sokołem* a *Legją* rozegrano w sobotę, przyczem *Sokół odniósł zasłużone zwycięstwo 4:1* (0:0, 2:1, 2:0). Bramki dla Sokoła strzelili *Rejman* (2), *Michalak* i *Pankiewicz*, dla Legji *Gackiewicz*. Sędziował p. *Osiek*, który nie uznał trzech bramek strzelonych przez Sokół.

Zwycięstwem tem Sokół zrehabilitował się za porażkę, poniesioną ostatnio w spotkaniu towarzyskiem z Legją.

Mistrzostwa hokejowe Śląska.

Katowice, 7 stycznia (tel.). Na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach rozegrany został najciekawszy z serji hokejowych mistrzostw Śląska A kl. mecz między *Śląskim Klubem Hokejowym* (Katowice) a *Klubem Hokejowym* (Siemianowice). Zawody powyższe, w których obie drużyny po raz pierwszy zaprezentowały hokej z jak najlepszej strony, zakończyły się *wynikiem bezbramkowym 0:0*.

W śląskim klubie hokejowym wyróżnili się bramkarz *Metzner*, w obronie *Wieja, Szybalski* i *Jankowski*. Z Siemianowic zaś *Sitko, Becała* i *Ziaja*. Sędziował dobrze p. Górski.

Katowice, 7 stycznia (tel.). Mistrz. kl. B. *Pogoń* (Katowice) *K. H. Siemianowice II 4:0* (1:0, 1:0, 2:0). Sędzia p. Wolf. *Silesia* (Giszowiec)—*Polonja* (Janów) *3:0. „09" Mysłowice—Silesia* (Giszowiec) *2:0* (0:0, 1:0, 1:0). Sędzia p. Wolf. Mecz towarzyski: *„09" Mysłowice—Śląski K. H. II 1:4.*

Katowice, 7 stycznia (tel.). W dniach 6 i 7 b. m. rozegrano na Śląsku szereg zawodów hokejowych o mistrzostwo klasy A i B. W Cieszynie w sobotę rozegrano spotkanie o mistrzostwo klasy A między *Teschner E. V. a B. B. E. V.*, które zakończyło się zwycięstwem Bielszczan w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

W niedzielę mistrz hokejowy Śląska *K. H. Katowice rozegrał spotkanie z Teschner E. V., przegrywając w stosunku 0:1* (0:0, 0:1, 0:0). — Bramkę strzelił Kloszek.

Bielsko, 7 stycznia (tel.). Mistrz. Śląska. *BBEV.—K. H. Siemianowice 1:1* (0:0, 0:1, 1:0). Bielszczanie wystąpili do powyższych zawodów z kompletną drużyną, odnosząc szczęśliwie wynik remisowy, drużyna Siemianowic bowiem przewyższała swego przeciwnika pod każdym względem, zapominając jednak o oddawaniu strzałów na bramkę. — Bramki dla Siemianowic zdobył *Sitko*, zaś dla BBEV *Lorek*. Sędzia p. *Felsner*.

W ŁODZI

Łódź, 7 stycznia (tel.). Wobec faktu, iż tegoroczne mistrzostwa hokejowe rozgrywane są w jednej kolejce, przeto ogółem miano rozegrać trzy mecze. Pierwszy mecz, wyznaczony między *ŁKS* a *Union Touring* zakończył się dość ciekawie, mianowicie Unjon wogóle nie stawił się do rozgrywki, a ŁKS przybył mocno spóźniony, wobec czego *sędzia odgwizdał obustronny w. o.* Decyzja ta została potwierdzona przez władze okręgu.

Pozostałe dwa mecze przyniosły nast. wyniki: *ŁKS—Triumf 11:1* (3:1, 4:0, 4:0). — Triumf tylko w pierwszej tercji potrafił stawić jako tako czoła drużynie ŁKS, w pozostałych ustępując znacznie przeciwnikowi. Bramki strzelili dla ŁKS Król (8), Wisławski (2) i Załęski, dla Triumfu Sauer. Sędziował p. Greger.

Triumf—Union Touring 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Zwycięską bramkę strzelił Dressler. Sędziował p. Szerauc.

Wobec powyższych wyników o zdobyciu tytułu mistrza zadecyduje mecz dodatkowy między *ŁKS* a *Triumfem*, który prawdopodobnie zakończy się wynikiem pomyślnym dla ŁKS.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Sosnowiec, 7 stycznia (tel.). Na własnym torze sosnowiecka Unja rozegrała rewanżowy mecz hokejowy z drużyną *Warty* z Zawiercia. Drugi mecz drużyny Unji zakończył się *nowem jej zwycięstwem 3:1* (2:0, 1:0, 0:1). W pierwszej tercji goale strzelili *Gilda* i *Koszałka*, w drugiej tercji wynik podwyższył *Słota*. Dopiero w ostatniej tercji goście uzyskali honorowego goala ze strzału *Gajewskiego*. Sędziował p. *Hanasz*. 400 widzów. Wyróżnić należy *Muszyńskiego* i *Gildę* z Unji, *Gajewskiego, Borówkę* i *Pasierbińskiego* z Warty.

Również w Sosnowcu na torze Policyjnego K. S. gospodarze rozegrali mecz hokejowy z krakowskim Sokołem. — Drużyny wystąpiły w nast. składzie: Sokół — Tarłowski, Farkas, Biliński, Reyman, Michalak, Jasiński, Pankiewicz, Kłaput II i Kochański. Policyjny K. S. — Adamski, Wolny, Derbisz, Lamont, Bogdanowicz, Hanasz, Zimnoch, Wiesner i Jaworski. W pierwszej tercji gra wyrównana, w drugiej zaś inicjatywę przejmują Krakowianie, którzy uzyskują bramkę przez *Farkasa* z podania Michalika. W trzeciej tercji Policyjny gra b. ambitnie i uzyskuje wyrównującą bramkę przez Lamonta. Wkońcu Sokół przeważa i Michalak z Reymanem ustalają wynik dnia *3:1* (0:0, 1:0, 2:1). — Wyróżnić należy z gospodarzy *Adamskiego, Lamonta, Bogdanowicza*, zaś z gości *Farkasa, Michalika* i *Reymana*. Sędziował p. Al. *Kłaput* nieszczególnie. Widzów przeszło 300.

Zawiercie, 6 stycznia. Występ niedawno założonej drużyny *sosnowieckiej Unji* zakończył się jej pełnem powodzeniem, pokonała ona bowiem *miejscową Wartę 6:2* (3:1, 1:1, 2:0). Bramki strzelili dla Unji Węgrzynowicz, Muszyński (3) i Gilda (2), dla Warty Pasierbiński (2). — Sędziował p. Myga.

——§0§——

Zakopane, 7 stycznia (tel.). Mecz towarzyski: *Gimnazjum im. Czackiego* (Warszawa)—*Sokół* (Zakopane) *7:3* (2:2, 2:0, 3:1).

Bydgoszcz, 7 stycznia (tel.). Mecz towarzyski: *Polonja* (Bydgoszcz)—*Warta* (Poznań) 3:1. Sędziował p. *Płażalski*. Warta zaprezentowała się bardzo słabo, wyróżnił się szczególnie bramkarz, oraz Wójcik i Tadecki.

Zapowiedziane zawody o mistrzostwo między Polonją a TKS Toruń zostały odwołane z powodu odwilży.

W WILNIE

Wilno, 7 stycznia (tel.). Mistrz. okręgu: *Ognisko—AZS* (Wilno) *4:1* (3:0, 0:0, 1:1). Bramki zdobyli Staniszewski (2), Godlewski J., Witkowski, dla AZS zaś Brokowski. Ognisko wystąpiło bez bramkarza Wirokiro.

W CHRZANOWIE.

T. S. O. Fablok rozegrał na boisku Sokoła w Chrzanowie zawody hokejowe z T. H. Trzebinia. Zakończyły się one zwycięstwem drużyny Fabloku 6:2 (2:1, 1:0, 3:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Bromboszcz (3), Mirowski (2), Chełczyński E. (1), zaś dla pokonanych Bartosik i T. Zieliński. Sędziował dobrze p. *Baliński*.

Nowy Sącz, 6 stycznia. *Sokół* (Gorlice)—*Sokół* (Nowy Sącz) *7:0* (2:0, 1:0, 4:0). Dla gości 5 bramek strzelił doskonały gracz *Kamiński*, 2 zaś Czech. Sędziował p. Kozioł.

Stanisławów, 6 stycznia. Sobotnie zawody hokejowe między *K. S. Cukrownia* (Chodorów) a *S. K. S. Raz Dwa Trzy* (Stanisławów) w grupie drugiej o mistrz. kl. B okręgu lwowskiego przyniosły zasłużone zwycięstwo *gospodarzom 1:5* (0:3, 1:1, 0:1). Strzelcami byli dla „Raz Dwa Trzy" *Nitka* (3), *Semianów* i *Bentkowski*, dla Cukrowni środkowy napadu. W dwu pierwszych tercjach silna przewaga Raz Dwa Trzy, którego liczne ataki broni skutecznie bramkarz gości. W trzeciej tercji gra równorzędna. Przez cały czas zawodów utrzymane szybkie tempo gry. Sędziował dr. *Raczyński*.

W RÓWNEM.

Równe, 7 stycznia (tel.). Mistrz. kl. A. *WKS—PKS 6:4.*

CZARNI FAWORYTEM MISTRZOSTW LWOWA.

Lwów, 7 stycznia.

Hokejowe mistrzostwa Lwowa zbliżają się *ku końcowi*. Jeżeli w pozostałem m. i. do rozegrania spotkaniu Czarni—Ukraina nie nastąpi niespodzianka we formie mało prawdopodobnego zresztą zwycięstwa Ukrainy, wówczas do eliminacyjnego turnieju o mistrzostwo Polski, obok *Pogoni* — jednego z dwóch zeszłorocznych mistrzów Polski — zakwalifikują się również *Czarni*, jako tegoroczny mistrz Lwowa. W innym wypadku łatwo zdarzyć się może, że Czarni, Lechja i Pogoń doprowadzą do równej ilości siedmiu punktów, wobec czego o mistrzostwie Lwowa zadecyduje *dodatkowy turniej tych trzech drużyn* wzgl. lepszy stosunek bramkowy.

Końcowe rozgrywki o mistrzostwo Lwowa sprawiły pewnej części publiczności *zawód*. Złożyła się na to *słaba forma Lechji w decydującem spotkaniu z Czarnymi*, na skutek czego oczekiwana niespodzianka *nie miała miejsca*. Po dwóch zwycięstwach w spotkaniach towarzyskich i remisie w mistrzostwie z Pogonią, urosła bowiem Lechja na *faworyta* turnieju mistrzowskiego, a nadzieje w tym kierunku wzmocniła w dużym stopniu *słaba forma Czarnych* w spotkaniu z Hasmoneą. W decydującej rozgrywce jednakowoż Czarni ponad wszelką wątpliwość dowiedli *swej wyższości nad Lechją*, odnosząc wkońcu *w pełni zasłużone zwycięstwo*. Wyniki ostatnich spotkań są nast.:

Czarni—Hasmonea 6:2 (4:1, 1:1, 1:0). Hasmonea, która w dotychczasowych spotkaniach z Lechją, Pogonią i AZS poniosła dotkliwe porażki, stanowiła dla Czarnych *bardzo ciężkiego przeciwnika*, to też wbrew przewidywaniom gra była zacięta, przyczem *nie obeszło się bez brutalności*. O ile Czarni tym razem grali poniżej swego poziomu, to Hasmonea wykazała bezsprzecznie *znaczne postępy*, mając najlepszego gracza w osobie *Schlafa*. Ostre, półgórne jego strzały sprawiały wiele kłopotu grającemu na bramce Czarnych *Laskowskiemu*, bramka zaś uzyskana przez niego należała do niezwykle efektownych. Strzelcem drugiej był *Schütz*. Dla Czarnych uzyskali bramki *Stupnicki* (3), *Kasprzak, Trocki i Jałowy*. Sędziował p. Sawaryn.

Czarni—Lechja 2:0 (1:0, 0:0).

Obie drużyny wystąpiły w najlepszych swych składach, a to: Czarni: Laskowski, Lemiszko, Kasprzak, Jałowy I, Jasiński, Trocki, Czyżewski, Jałowy II, Stupnicki. Lechja: Bedryło, Heil, Sokołowski, Goetz, Pierczak, Demkowski, Kamiński, Kurczak, „Gierasiński".

Już pierwsze minuty wykazały tak znaczną różnicę poziomu obu drużyn, że jedynie nieszczęśliwy zbieg okoliczności pozbawić mógł Czarnych należnego się im zwycięstwa. Lechja bowiem, poza Sokołowskim, nie miała *ani jednego gracza*, któryby wykraczał ponad przeciętność i poważniej mógł zagrozić bramce Czarnych. Naodwrót Czarni mieli *pełnowartościowy zespół we wszystkich linjach*, przyczem druga trójka napadu tylko nieznacznie ustępowała pierwszej. Jakkolwiek stawka spotkania była wysoka, a tempo, za małemi wyjątkami intenzywne, Czarni wykazali daleko lepsze niż dotąd opanowanie nerwowe, dzięki czemu akcje swe mogli przeprowadzać planowo, ustawicznie całemi trójkami zagrażając bramce przeciwnika.

Bramkarz Lechji *Bedryło*, jakkolwiek w utracie obu bramek nie jest bez winy, miał sporo zatrudnienia i w dużej mierze przyczynił się do uszczupelnia rozmiarów zwycięstwa Czarnych. Drugim jasnym punktem Lechji był *Sokołowski*, który bez przerwy był w akcji i mimo, że właściwie grał w obronie, sam stwarzał nieliczne coprawda, lecz stale niebezpieczne sytuacje pod bramką Czarnych. Grający tu jednak w miejsce Sługockiego *Laskowski*, przewyższał swego poprzednika spokojem, dzięki czemu z zadania swego potrafił wyjść obronną ręką.

U Czarnych najlepszym graczem był *Stupnicki*, strzelec obu bramek, pełnię formy nadto wykazał *Lemiszko*. Natomiast słabiej grali *Kasprzak i Trocki*. Sędziował p. Sawaryn, widzów około 1500.

Czarni—AZS 6:1 (1:0, 3:0, 2:1). Czarni zmęczeni spotkaniem z Lechją, rozegranym poprzedniego wieczoru, *nie wysilali się w większym stopniu*, a że równocześnie AZS grał poniżej formy, jaką osiągnął na początku sezonu, tempo spotkania było ospałe, gra sama zaś pozbawiona ciekawszych momentów. Bramki dla Czarnych uzyskali: Jałowy II, Czyżewski i Jasiński, dla AZS również Jasiński. Sędziował p. Sabatowski.

W chwili obecnej pozostały do rozegrania jeszcze trzy spotkania, a to *Czarni—Ukraina, Hasmonea—Ukraina* i powtórzenie spatkania *Pogoń—Hasmonea*, rozegrane bowiem poprzednio uznane zostało jako towarzyskie. Stan tabeli w chwili obecnej jest nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punkty	Stos. bramek
1) Lechja	5	7	19:3
2) Czarni	4	7	15:4
3) Pogoń	4	5	4:1
4) A. Z. S.	5	3	13:17
5) Ukraina	3	2	7:14
6) Hasmonea	3	0	4:23

——§0§——

Hokej zagranicą.

Londyn, 5 stycznia. Pierwszym występem amerykańskiej drużyny hokejowej *USA Rangers* w Europie było spotkanie z reprezentacją Anglji w Londynie w Pałacu lodowym Bayswater. Mecz ten zakończył się *remisowo 3:3*, przyczem w pierwszej tercji *Anglicy prowadzili 2:0*, w drugiej Amerykanie wyrównali i uzyskali prowadzenie 3:2, lecz w trzeciej ambitni Anglicy zdołali wyrównać.

Amerykanie swą grą rozczarowali licznie zgromadzoną publiczność, która spodziewała się grubo lepszego poziomu.

Drużyny USA Rangers nie należy identyfikować z drużyną Massachusets Rangers, którzy grali w r. ub. w Europie i zdobyli mistrzostwo świata.

Londyn, 5 stycznia. Drugi mecz *USA Rangers z reprezentacją Anglji* zakończył się nieznacznem *zwycięstwem Amerykanów 5:4* (3:1, 2:3, 0:0). Także i ten mecz rozczarował publiczność angielską.

Oxford, 7 stycznia (tel.). *Ameryka—Anglja 2:0.* Trzeci mecz — USA Rangers znowu nie popisali się, uzyskując z trudem wynik zwycięski.

St. Moritz, 6 stycznia. W finale turnieju o puhar St. Moritz *Queens Club* (Londyn) pokonał *L. T. C. Praga 3:1* (0:0, 1:1, 2:0).

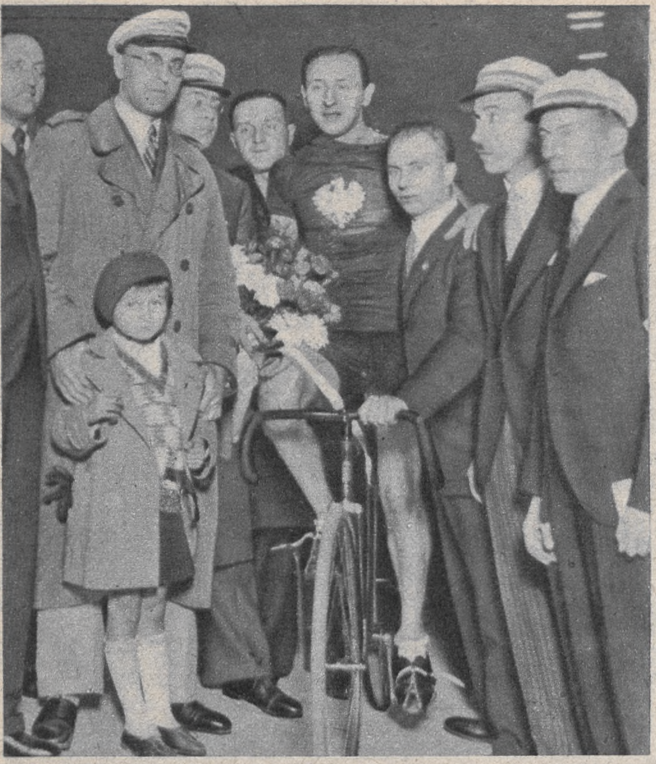
Monachjum, 5 stycznia. Trzecie spotkanie między kanadyjską drużyną *Ottawa Shamrocks a SC Riessersee* zakończyło się zwycięstwem *Kanadyjczyków 4:0* (0:0, 2:0, 2:0). Bawarczycy stawiali opór gościom jedynie w ciągu pierwszej tercji. — Zawodom przypatrywało się ok. 4.000 osób.

Riessersee, 7 stycznia (tel.). *Ottawa—FC Riessersee 6:0.*

Arosa, 5 stycznia. Mecz hokejowy między drużyną *Uniwersytetu Oxford* a miejscowym klubem hokejowym zakończył się zwycięstwem *Anglików 2:0* (1:0, 0:0, 1:0).

Praga, 6 stycznia. Mistrzostwa hokejowe w Czechosłowacji zostały zakończone. Pierwsze miejsce przypadło w udziale *LTC Praga*, przed Slavią. LTC wygrał wszystkie spotkania mistrzowskie.

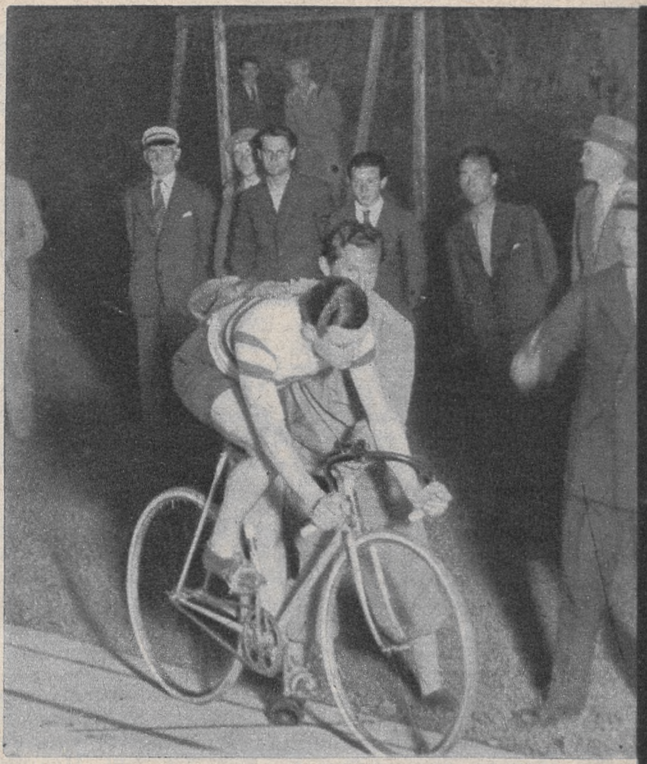
Berno, 7 stycznia. (tel) Goszcząca tu drużyna hokejowa *L. T. C. Praga* zwyciężała miejscowy klub hokejowy w stosunku 11:1 (5:0, 5:1, 1:0).



Włodarczyk (W. T. C.) mistrz Polski na torze w wyścigu na 50 km.



Scherens (Belgja) mistrz świata w kolarstwie torowem zawodowców.



Artur Pusz (W.T.C.) mistrz Polski w kolarstwie torowem.

Polskie kolarstwo nie zdało w r. 1933 egzaminu organizacyjnego.

Kraków, w styczniu.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, ile ludzi w Polsce jeździ na rowerze, ile fabryk rowerów egzystuje, mimo t. zw. ciężkich czasów, jeśli przypomni się, że obok nich liczne firmy zagraniczne znajdują rynki zbytu w Polsce, to naprawdę dziwnem się wydać może, *dlaczego sport kolarski u nas stoi tak nisko* i dlaczego nie potrafi przyciągnać do siebie szerokiej masy tych, którzy używają roweru jako środka lokomocji.

Niestety, mimo tych względnie sprzyjających warunków, *kolarstwo nie może ruszyć naprzód,* co gorsza jest

terenem ustawicznych zatargów i sporów,

które niestety wpływają *hamująco* na rozwój kolarstwa i co ważniejsze, dotyczą właśnie najważniejszych imprez, jakie organizuje się w kraju. Opinja publiczna tak dalece przyzwyczaiła się do tego, iż każdy ewenement kolarski musi kończyć się awanturą albo nieporozumieniem, iż *zaczyna stronić od imprez kolarskich,* co oczywiście również nie jest warunkiem sprzyjającym rozwojowi tej gałęzi sportu.

Rzecz prosta, *nie brak jest usiłowań poszczególnych jednostek,* aby stan ten zmienić na korzyść, nie można też i zarzucić braku dobrej woli naczelnej magistraturze, t. j. Polskiemu Związkowi Towarzystw Kolarskich, niemniej jednak w całości kolarstwo przedstawia stan *wyraźnej dekadencji* i nie zanosi się na to, aby stan ten uległ w najbliższej przyszłości poważniejszej zmianie.

Niewątpliwie znaczną część niepowodzeń należy przypisać na konto rzeczywiście

ciężkich warunków gospodarczych.

Zarówno koszt roweru, jak i części zapasowych, trudności w przejeździe na miejsce zawodów i t. d., obok fatalnego stanu dróg, to wszystko powoduje, iż *liczba zawodników zmniejsza się,* ponieważ nie mogą oni sami podołać ciężarom natury finansowej. Kluby zaś, nie znajdując powodzenia u publiczności, nie mają większych dochodów i również nie mogą przyjść z pomocą zawodnikom. Instytucja t. zw. *teamów fabrycznych* w Polsce, jako kraju w zakresie kolarstwa par excellence amatorskim, nie może mieć miejsca, tak więc odpada i ten sposób przyjścia z pomocą zawodnikom.

Tem ciekawsze jest, iż na takim właśnie tle zdarzają się dość niemiłe afery, z których okazuje się, iż sport kolarski jest *terenem ciekawych spekulacyj finansowych poszczególnych osobników.* Usiłują oni z organizowania zawodów kolarskich wyciągnąć *materjalne korzyści,* a usiłowania te kończą się niemiłemi zgrzytami, dochodzeniami, wyrokami i t. p. sprawami, które zajmują większą część czasu i energji P. Z. T. K., zamiast skierować ją na tory realnej pracy dla dobra sportu.

Jeżeli sport kolarski ma naprawdę ruszyć z miejsca, *Związek musi energicznie wpłynąć na kluby,* aby zaopiekowały się one swymi zawodnikami w sposób rzeczowy, musi także rozwinąć

szerszą propagandę kolarstwa —

jednem słowem spopularyzować kolarstwo jako sport i przyciągnąć do niego te masy, które używają roweru jedynie jako środka lokomocji, lecz napewno dadzą posłuch ludziom, którzy potrafią zainteresować ich rowerem pod względem sportowym.

Ponadto należałoby pociągnąć do kolarstwa młodzież, która jedynie ze względu na trudności materjalne stroni od tej gałęzi sportu. Łatwo się jednak można przekonac, iż właśnie *w sferach najuboższych młodzieży trafiają się największi entuzjaści kolarstwa,* którzy — gdyby im dano możność, napewno w krótkim okresie czasu powiększyliby dość nieliczną gwardję naszego kolarstwa.

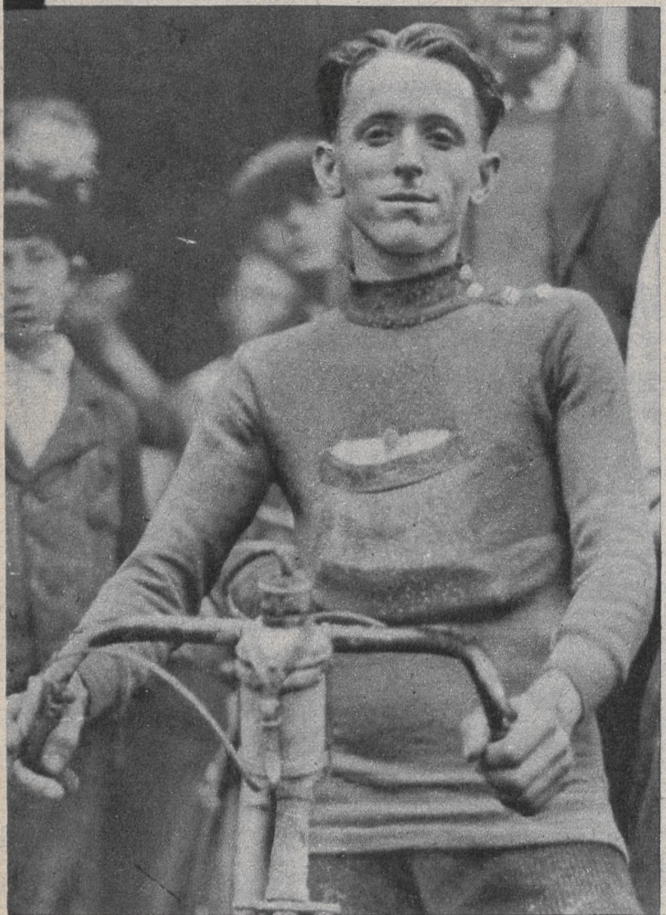
Przeglądając tegoroczną działalność polskich kolarzy, zwraca się przedewszystkiem uwagę na dwa ośrodki, które wyróżniły się inicjatywą oraz liczebnością zawodników. Są to ośrodki

Warszawa i Śląsk.

O ile Warszawa wykazywała dość pokaźną nawet wszechstronność, to Śląsk ograniczał się do jedynej specjalności, a mianowicie *do kolarstwa szosowego,* w którem zabłysnął szeregiem nieprzeciętnych talentów. Zaznaczyć należy, iż kolarze śląscy rekrutują się przeważnie *z niezamożnej młodzieży* i to często *bezrobotnej,* wskutek czego nie mogą oni sobie pozwolić na starty w poważniejszych imprezach poza granicami Śląska i wskutek tego nie mogą wybić się na czoło polskich kolarzy.

Rokroczne jednak imprezy śląskie z biegami tego rodzaju, co *bieg dookoła Śląska* o puhar *Redakcji „Raz-Dwa-Trzy“, wyścig Kraków—Katowice—Kraków* i liczne imprezy śląskie, dowodzą, iż kolarze śląscy stanowią *niezwykle groźnego przeciwnika* dla najlepszych asów polskich i także na innym terenie mogliby odegrać poważną rolę.

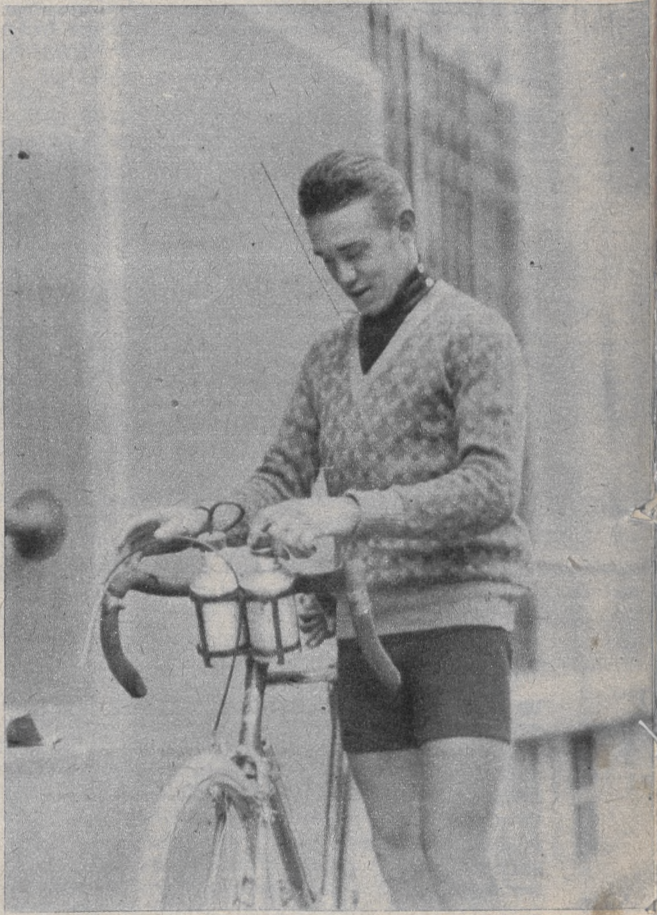
Stosunkowo wiele talentów znajdujemy również w *Warszawie* i to zarówno w kolarstwie szosowem jak i torowem. Kolarze warszawscy, znajdując poważne oparcie o W. T. C. i „Dynasy“, mają zawsze okazję do zmierzenia się z konkurencją międzynarodową, mają możność do treningu. Ponadto kluby warszawskie organizują dość często zawody o mniejszem znaczeniu, tak iż całość wpływa na utrzymanie pewnego poziomu kolarstwa. Niestety po-



Czołowy kolarz Krakowa Duda (Garbarnia).



Jerzy Lipiński (Skoda, Warszawa) zwycięzca wyścigu kolarskiego dookoła Polski.



Michalak (Legja, Warszawa) mistrz Polski w biegu naprzełaj.

ziom ten jest *dość przeciętny* i nie robi się energiczniejszych wysiłków, aby tenże radykalnie podnieść czy to

przez sprowadzenie trenera

z Francji czy Belgji, czy też przez wysłanie kilku zawodników zagranicę na przeszkolenie.

Z pozostałych ośrodków znaczne obniżenie wykazały *Łódź i Kalisz*. Dwa te miasta, dysponujące torami kolarskiemi, obniżyły znacznie swój lot i dały się wyprzedzić Śląskowi i Warszawie. Z miast tych szczególnie *Łódź* ma doskonałe warunki do rozwoju, dysponując licznym narybkiem, który, przy odpowiedniem kierownictwie, niewątpliwie mógłby się wcale pomyślnie rozwinąć.

Z Małopolski wyróżnia się *Kraków*, który dzięki bliskości Śląska zawsze ma okazję do zmierzenia się z silnym przeciwnikiem i sposobność do wykazania się jakiemiś walorami. Jednak i

w Krakowie sport kolarski podupadł,

betonowy tor Cracovii nie widział ani razu poważniejszych zawodników kolarskich, a liczba kolarzy krakowskich maleje. Inne miasta, jak Lwów i Przemyśl, nie wyszły poza przeciętność i ograniczyły się do imprez lokalnych.

Stosunkowo znaczną popularnością cieszy się *kolarstwo w Poznańskiem na Pomorzu*, lecz i tu nie widać nowych „gwiazd". Pierwsze kroki, stawiane przez kolarzy wołyńskich i wileńskich, oczywiście nie mogą być porównywane z pracą bardziej zaawansowanych w kolarstwie ośrodków.

Tegoroczny program kolarski był

niezwykle skromny.

Z ważniejszych imprez należy wymienić szosowe mistrzostwa wojewódzkie, zakończone *mistrzostwami Polski*, w których pierwsze miejsce zdobył *Korsak-Zalewski* (WTC) przed Brymasem i Kiełbasą. W mistrzostwach torowych triumfował po trzech biegach finałowych *Pusz* (WTC) przed Einbrodtem, Frączkowskim i Popończykiem.

Mistrzostwo Polski w biegu naprzełaj zdobył znany kolarz warszawski *Michalak* (Legja) przed Łazarczykiem, zaś mistrzostwo torowe na 50 km. *Włodarczyk* (WTC) przed Popończykiem i Oleckim.

Najbardziej bodaj emocjonującą imprezą doroczną był

wyścig dookoła Polski,

organizowany przez W. T. C., który aczkolwiek nie był identycznym z nazwą, gdyż *trasa omijała olbrzymie połacie kraju*, a przedewszystkiem *Małopolskę i Śląsk*, tem niemniej ze względu na zaciętą walkę oraz wielkie tradycje pobratymczego *„Tour de France"*, ogniskował większość zainteresowań publiczności, nawet tej dalej stojącej od kolarstwa. Bieg ten zakończył się zwycięstwem *Jerzego Lipińskiego* (Skoda — Warszawa) przed Oleckim i Wasilewskim. Niestety także i ta impreza została zepsuta niemiłym zgrzytem końcowym, której *epilog znajduje się aż w sądzie grodzkim w Warszawe.*

Poza mistrzostwami Polski należy wyszczególnić *dwa wielkie biegi*, które przyczyniły się znacznie do propagandy kolarstwa, a mianowicie

wyścig dookoła Śląska o puhar redakcji „Raz Dwa Trzy",

który zakończył się zwycięstwem *Dłucika* przed Ligoniem, Dudą i Wandorem, oraz wyścig *Kraków—Katowice—Kraków*, który niespodziewanie przyniósł zwycięstwo *M. Frankowskiemu* (KKCM) przed Kołodziejczykiem i Pochwalskim. Impreza ta, organizowana poraz piąty z rzędu o *puhar redakcji „Il. Kuryera Codz."*, zdobyła sobie wielką popularność w świecie sportowym i jest jedną z najważniejszych imprez kolarskich w Polsce.

Z pozostałych biegów należy wymienić *biegi szosowe* Lwów—Stryj—Lwów, zakończone zwycięstwem *Kiczka*, wyścig Kraków—Lwów, który wygrał Warszawianin *Kiełbasa* przed Dudą (Garbarnia), zawody torowe w Kaliszu, w których znany kolarz *Koszutski* pokonał mistrza Polski *Pusza*, oraz szereg zawodów o znaczeniu bardziej lokalnem.

Wszystkie te zawody zostały doprowadzone do skutku wielkim nakładem sił i energji, a stosunkowo dość znaczna cyfra startujących i poziom uczestników, dowodzi, iż imprezy tego rodzaju, organizowane nawet w mniejszym zakresie, *mogą liczyć na powodzenie* i są jedyną bodaj drogą do popularyzacji kolarstwa.

Ogólnie biorąc widzimy, iż kolarstwo polskie, walcząc z olbrzymiemi trudnościami przedewszystkiem *natury organizacyjnej*, prowadząc pracę wśród ustawicznych zatargów i sporów o charakterze bardzo a bardzo osobistym, jednak zdobywa możliwości organizowania zawodów. To też jeżeliby kierownikom sportu kolarskiego udało się opanować ustawiczne targi i nieporozumienia, to jasnem jest, iż sport ten mógłby ruszyć pełną parą naprzód.

Dowodem tej właśnie inercji organizacyjnej jest

słaby kontakt międzynarodowy polskiego kolarstwa.

Jedynym występem polskich kolarzy zagranicą był *start w biegu „dookoła Węgier"*, który nie przyniósł najmniejszych sukcesów. Dość silnie rozwija się kolarstwo emigracyjne we Francji.

Polscy kolarze *emigracyjni*, pracując w najcięższych warunkach, dochodzą jednak w spotkaniach z elitą kolarstwa światowego, reprezentowanego przez Francuzów i Belgów do wcale poważnych wyników i dowodzą, że *Polacy są narodem, który stać na dobrych kolarzy.*

Jedyny polski zawodnik *Szamota*, przebywający stale w Paryżu, mimo świetnych warunków fizycznych, także i w roku ubiegłym nie uzyskał poważniejszych wyników i ulega przeważnie we wszystkich zawodach, w których startował.

* * *

Tymczasem zagranicą...

Gdy polskie kolarstwo walczy z takiemi trudnościami, sport ten zagranicą rozrasta się do *imponujących rozmiarów*. Kolarstwo *Francji, Belgji, Włoch, Niemiec* i *Szwajcarji* to potężne organizacje, dorównujące swym poziomem i liczebnością piłkarstwu, które uchodzi przecież za najpopularniejszy sport w każdym kraju. Nawet niewielkie imprezy kolarskie, organizowane w Paryżu, w Brukseli, Berlinie, Rzymie czy Zurichu, gromadzą *dziesiątki tysięcy widzów* i ogniskują zainteresowania publiczności w nierównie większym stopniu, niż to ma się rzecz z zawodami polskiemi.

Najważniejszemi imprezami świata kolarskiego, to dwa biegi szosowe, zasługujące na miano gigantycznych. Są to wyścigi

„Giro d'Italia" i „Tour de France".

Biegi te, będące widownią zmagania się najlepszych kolarzy szosowych świata, imponują tłumom i porywają niejednego nawet laika pełnią bohaterstwa i poświęcenia uczestników, walczących nietylko z przeciwnikami, ale także z burzami śnieżnemi w Alpach i upałem szos południa.

W „Giro d'Italia" triumfował *Binda* przed Demuyserem i Piemontesim, w „Tour de France" zwyciężył *Speicher* przed Guerrą i Martaną. Mimo wszystko więc, nagroda dwóch wielkich pism sportowych, a mianowicie „Gazetta dello Sport" i „L'Auto" w wysokości 50.000 franków dla tego kolarza, któryby wygrał w obydwu biegach, *nadal czeka na zdobywcę.*

Z pozostałych imprez wysuwają się na czoło

mistrzostwa świata.

Mistrzostwa te są imprezą, o których organizację dobijają się państwa. Są one bowiem wspaniałą propagandą kolarstwa, a widok najlepszych kolarzy świata, walczących o laur mistrzowski, zbiera na widowni masy ludzi, co oczywiście nie pozostaje bez poważnych zarobków dla organizujących te zawody związków. W ten sposób uzyskuje się środki na popieranie sportu kolarskiego w danym kraju.

Żałować należy, iż słabość organizacyjna P. Z. T. K. nie pozwala na postaranie się o organizację tego rodzaju mistrzostw w Polsce. Być może, że wówczas sport kolarski ruszyłby potężnie naprzód. Niewątpliwie poważną pszeszkodą w tym kierunku jest *fatalny stan dróg polskich*, które w porównaniu ze świetnemi szosami Francji, Włoch i Niemiec nie mają najmniejszych widoków na powodzenie, aby być terenem zmagań elity kolarskiej świata.

Tegoroczne mistrzostwa świata rozegrano w kategorji amatorów i zawodowców. Rzecz prosta, że zawody amatorów są traktowane przez czołowych kolarzy, jako *odskocznia od wejścia w szeregi zawodowców.* Tak też i tegoroczny mistrz świata w kolarstwie torowem *Van Egmond* (Holandja) natychmiast po zdobyciu koszulki mistrza świata, *zasilił szeregi zawodowców*, w których jednakże odgrywa mniejszą rolę, niż ją odgrywał wśród amatorów. W kategorji zawodowców mistrzostwo świata zdobył *Belg Scherens* po zaciętej walce z eks-mistrzem Michardem.

W mistrzostwach szosowych świata triumfował

Francuz Speicher,

który dokonał nienotowanego dotąd wyczynu, zdobywając pierwsze miejsce w biegu „Tour de France" i tytuł mistrza świata w tym samym roku.

Mniejsze już znaczenie miały *mistrzostwa torowe Europy*, w których pierwsze miejsce zajął *Gerardin* przed Faucheux, Michardem i Martinettim. Poza tem wspomnieć należy o całej masie wyścigów szosowych we Francji, Belgji, Holandji, Włoszech i Niemczech, których w każdą niemal niedzielę aż do później jesieni, odbywało się po kilka.

Osobny rozdział stanowią

wyścigi sześciodniowe,

których sezon zaczyna się w listopadzie, a kończy się na wiosnę. Sześciodniówki te, których wynalazcami są *Amerykanie*, zdobywają sobie coraz większą popularność także i w Europie.

Wielu niewątpliwie zainteresuje, dlaczego wybrano właśnie termin 6 dni. Otóż przed wieloma laty postanowiono w Ameryce zorganizować *najdłusze zawody, jakie tylko się da.* Ponieważ jednak obowiązywał wówczas zakaz organizowania zawodów w niedzielę, przeto musiano się zadowolić terminem 6 dni.

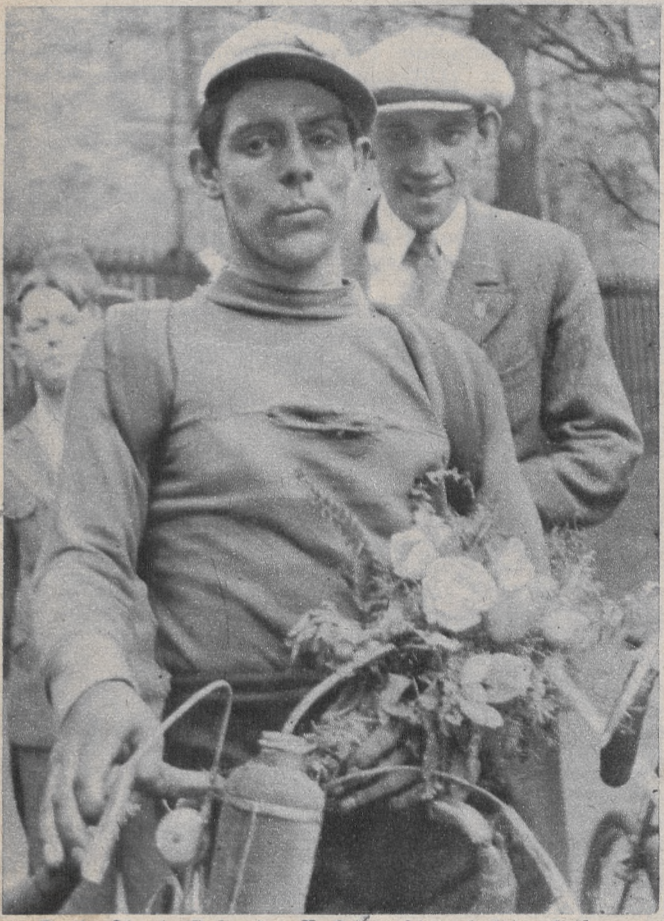
Dzisiaj, gdy stosunki się zmieniły, nic nie stałoby na przedłużeniu zawodów kolarskich, niemniej jednak pojawiły się głosy, przeważnie lekarzy, którzy wychodząc z założenia, iż tego rodzaju wysiłek jest niszczącym ogromnie organizm ludzki, *domagają się zniesienia, względnie ograniczenia zawodów 6-ciodniowych.*

Pierwszym krokiem do tego była *inowacja*, wprowadzona w r. b. w *Niemczech*, gdzie codziennie rano stosuje się kilkugodzinną przerwę w wyścigu, w tej porze, gdy nie ma publiczności. W ten sposób wyścigi 6-dniowe tracą niewątpliwie na znaczeniu. Nie są bowiem już dowodem wytrzymałości kolarzy, lecz spadają do rzędu przeciętnych imprez widowiskowych.

* * *

Życzyć sobie należałoby, aby polski sport kolarski, stojąc u progu nowego roku, wziął się na serjo do walki z rozszerzającym się brakiem inicjatywy i energji, aby skrzepnął i zajął w sporcie polskim to miejsce, które ma w szeregu innych państw. Nie można powiedzieć, aby warunki były tak ciężkie, by zadanie to należało do *niemożliwych.*

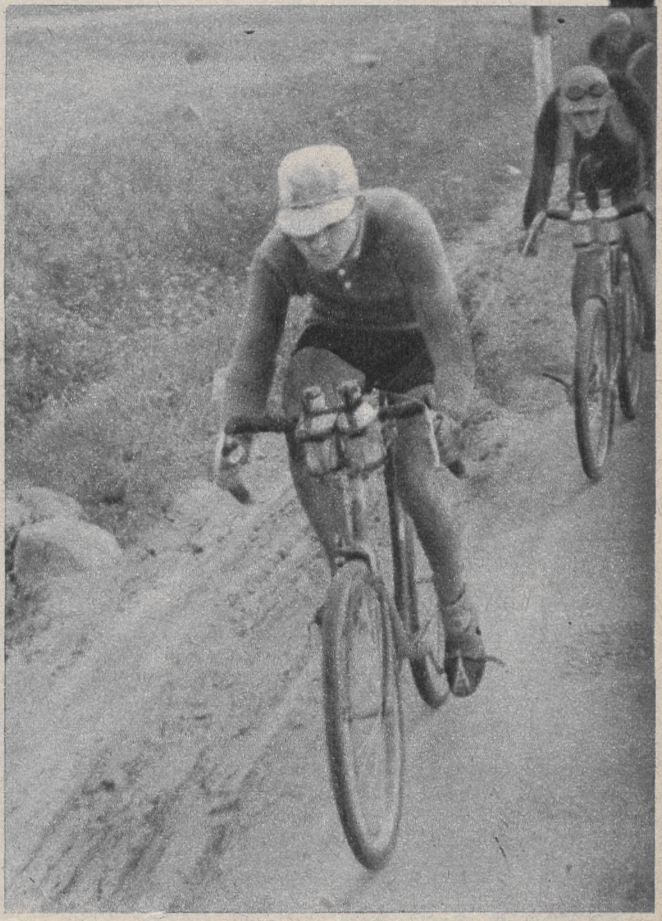
W. D.



Erwin Ligoń (Policyjny K. S.) wybitny kolarz śląski.



Speicher, mistrz szos. świata i zwycięzca Tour de France.



Mistrz Polski na szosie Korsak-Zalewski (WTC).

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Sensacyjne zwycięstwo Naprzodu (Lipiny) Naprzód — Ruch 4:3 (2:1).

Lipiny, 7 stycznia (tel.). Świat sportowy Śląska w dniu święta Trzech Króli znajdował się pod wrażeniem interesujących zawodów piłkarskich, jakie rozegrane zostały między *Ruchem* (Wielkie Hajduki) a *Naprzodem* (Lipiny). Z jednej bowiem strony wystąpił *mistrz piłkarski Polski,* z drugiej zaś *leader piłkarstwa śląskiego.*

Zawody powyższe przybrały formę decydującej rozgrywki o *prymat piłkarstwa śląskiego,* albowiem do spotkania tego obaj przeciwnicy wystąpili aż *z 4-ma drużynami.*

Generalne zwycięstwo odniósł *mistrz Ligi śląskiej K. S. Naprzód, który po ładnej grze pokonał Ruch w stosunku 4:3* (2:1). Zawody prowadzone przez cały czas w żywem tempie, mimo trudnego terenu pokrytego lodem, wykazały *wysoki poziom obu drużyn,* które wystąpiły w swych normalnych składach.

W pierwszej połowie gry gospodarze uzyskują dwie bramki przez *Teubera* i *Kandelę,* Ruch zaś zrewanżował się przez *Gemzę.*

W drugiej połowie Naprzód wykorzystuje lepiej powstałe sytuacje podbramkowe, tak, iż Ruch, mimo równorzędnej gry, musi zejść z boiska pokonany. Bramkami w drugiej połowie podzielili się dla gospodarzy *Piec* i *Kaczmarczyk,* dla Ruchu zaś *Włodarz* i *Gemza. Widzów przeszło 3.000,* którzy z ogromnym entuzjazmem znieśli drużynę Naprzodu z boiska na rękach.

W pozostałych trzech spotkaniach *rezerwa Naprzodu* zwycięża *rezerwę Ruchu 3:1* (1:1), zaś juniory A. Naprzodu biją juniorów A. Ruchu 5:2 (3:1). Juniorzy B. Naprzodu zwyciężają juniorów B. Ruchu 1:0 (0:0.

Piłka nożna na Śląsku.

Katowice, 7 stycznia (Tel.). W dniu 6 bm. na boiskach piłkarskich Śląska odbył się szereg spotkań o charakterze towarzyskim, które dały nast. wyniki:

W Knurowie *Concordia* wygrała spotkanie ze *Zgodą* z Bielszowic 5:2 (2:0).

W Rydutowach *Naprzód* przegrał w wysokim stosunku z *Pocztowem P. W. 2:7.*

W Rybniku *K. S. „20“* zremisował ze *Silesią* (Paruszowiec) *4:4* (1:4).

W Brzezinach: *K. S. Brzeziny—K. S. „02“ Bogucice 5:2* (2:1).

W N. Bytomiu: *Pogoń* miejscowa przegrała z *Pogonią Katowicką 2:6* (1:4).

W Siemianowicach: *Iskra* wygrała z *Policyjnym K. S. 8:3* (5:2).

W Król. Hucie *Amatorski K. S.* spotkał się w towarzyskim meczu z II. drużyną niemiecką *I. Fussbalklub,* w wyniku którego *zwyciężyli gospodarze 5:3* (2:0).

W dniu 7 bm. odbył się jeden mecz o mistrz. A klasy pomiędzy *„07“ Siemianowice a „06“ Mysłowice.* Mecz powyższy zakończył się remisowo 2:2 (1:2).

Pozatem odbyły się spotkania towarzyskie, które dały nast. wyniki: Ligowa drużyna śląska *Dąb* grała z ligową drużyną *„06“ Katowice,* uzyskując nikłe zwycięstwo *1:0* (0:0).

W Rybniku gościło u zespołu *kopalni „Rymer“ Pocztowe P. W.* i zwyciężyło drużynę gospodarzy *5:1* (2:1).

W Bogucicach *K. S. „20“* wygrał b. wysoko spotkanie z *Silesią* z Łagiewnik *10:2* (2:0).

W M. Dąbrówce *K. S. „22“* wygrał również w imponującym stosunku z *K. S. Brzeziny* (Śląsk) *8:2* (2:0) i wreszcie *K. S. Wawel* grał z robotniczą drużyną sportową z Wielkich Hajduk i wygrał to spotkanie *3:2* (2:0).

* * *

Żywiec, 7 stycznia. (tel) Mistrz. Ligi śląskiej: *K. S. Koszarawa* (Żywiec) — *Śląsk* (Świętochłowice) *4:3* (3:1). Miłą niespodziankę sprawił swym zwolennikom benjaminek Ligi śląskiej, Koszarawa (Żywiec), odnosząc sensacyjne zwycięstwo nad leaderem Ligi śląskiej Śląsk (Świętochłowice). Gra prowadzona obustronnie z szaloną ambicją, przyczem napad Koszarawy był znacznie groźniejszy od swego przeciwnika.

Drużyna Koszarawy zagrała swój najlepszy mecz w sezonie, nie mając słabego punktu. Natomiast Śląsk naogół zawiódł. W drużynie Koszarawy wyróżnić przedewszystkiem należy *napad,* w którym pierwsze skrzypce grali bracia *Stępień.* Bramki dla Koszarawy zdobyli *bracia Stępień* i *Waś.* Sędzia p. *Ruszecki.*

—§0§—

Liga angielska.

Londyn, 6 stycznia. W sobotę rozegrano szereg interesujących meczów ligowych, które jednak *nie wpłynęły* na zmianę tabeli. — *Arsenal* uzyskał wprawdzie tylko remis z Sheffield Wednesday 1:1, lecz jego najgroźniejszy obecnie rywal *Derby County* stracił dwa punkty w spotkaniu z Blackburn Rovers. „Podreperowały się“ natomiast *Huddersfield Town* i *Tottenham Hotspurs,* które zdobyły nietylko po dwa punkty, ale także zwyciężyły wysoko cyfrowo swych przeciwników.

W drugiej lidze na czele znajduje się *Grimsby Town,* który ma już zapewniony powrót do pierwszej ligi.

Wyniki pierwszej ligi były nast.: *Arsenal—Sheffield Wednesday* 1:1, *Tottenham Hotspurs* 5:1, *Blackburn Rovers—Derby County* 2:1, *Everton—Birmingham* 2:0, *Huddersfield Town—Portsmouth* 4:0, *Manchester City—Leicester City* 1:1, *Middlesbrough—Westbromwich Albion* 3:0, *Newcastle United—Leeds United* 2:0, *Sheffield United—Liverpool* 2:2, *Stoke City—Sunderland* 3:0, *Wolverhampton Wanderers—Chelsea* 1:1.

Glasgow, 6 stycznia. Sensacją ostatniej rundy rozgrywek ligi szkockiej była *druga porażka leadera ligi Motherwell,* który został pokonany przez *Queen of the South* 1:2.

Inne wyniki: *Queens Park—Airdrieonians* 4:3, *Ayr United—Clyde* 4:2, *Celtic Glasgow—Kilmarnock* 4:1, *Glasgow Rangers—Cowdenbeath* 4:3, *Falkirk—Dundee* 3:1, *Hamilton Academicals—Hibernians* 2:1, *Partick Thistle—Aberdeen* 4:1, *St. Johnstone—St. Mirren* 4:1, *Third Lanark—Hearts* 1:1.

—§0§—

Wiedeń, 7 stycznia (tel.). *Rapid—FAC 13:2* (8:0). *WAC—HASK 8:0* (2:0).

Ateny, 7 stycznia (tel.). *FC Wiedeń—Enosis 3:1.*

Nimes, 7 stycznia (tel.). *Vienna—Slavia 1:1.*

Berlin, 7 stycznia (tel.). *Hertha—VSD Pankow 3:0. Tennis Borussia—Minerva 9:3* (2:2).

Stutgart, 7 stycznia (tel.). *Ferencvaros—Kickers 2:0.*

Ulm, 7 stycznia (tel.). *Ferencvaros—Ulm 5:0.*

Norymberga, 7 stycznia. (tel.). *1FC—Wacker* (Monachjum) *6:2.*

Palermo, 7 stycznia (tel.). *Ambrosiano—Palermo 1:1.*

Turyn, 7 stycznia (tel.). *Juventus—Provercelli 3:0.*

Barcelona, 7 stycznia (tel.). *Slavia—FC Barcelona 3:2.*

Praga, 7 stycznia (tel.). *Sparta Olimpja* (Pilzno) *17:2.*

Stutgart, 6 stycznia. (tel) *F. T. C.* (uBdapeszt)—*Kickers* (Stuttgart) *2:0* (0:0).

Monachjum, 6 syeznia. (tel) Mecz o mistrzostwo *F. C. Bayern—F. C. Monachjum 6:1* (2:1).

Ateny, 3 stycznia. (tel) *Wiener Sportclub—Apollon* (Ateny) *2:1.*

Wieści z zagranicy.

Bruksela, 6 stycznia. W ub. piątek zakończono sześciodniowe zawody kolarskie. Pierwsze miejsce zajęła para holenderska *Wals i Pijnenburg,* przebywając 3259 km., 2) Schön i Richli, 3) Charlier i Loncke.

Filadelfja, 6 stycznia. (tel) W ub. piątek zakończono we Filadelfji zawody tenisowe na hali o mistrzostwo U. S. A. w kategorji zawodowców. W finale tytuł zdobył *Tilden,* bijąc *Richardsa* 6:4, 6:1, 6:2.

Berlin, 6 stycznia. (tel) Wielkie międzynarodowe konkursy hippiczne w Berlinie odbędą się *przy udziale 2000 koni.* Startują jeźdźcy państw: Holandji, Francji, Danji, Norwegji, Węgier, Czechosłowacji i Szwajcarji. Ze szczególnem zainteresowaniem wyczekuje Berlin na gościnę Francuzów.

Ciekawem jest, iż *nie dochodzi do skutku wyjazd polskiej ekipy,* o którym się tyle swego czasu mówiło, po kongresie międzynarodowej federacji hippicznej w Paryżu.

Madryt, 6 stycznia. (tel) Sensację budzi w kołach piłkarskich fakt powrotu do reprezentacji Hiszpanij *słynnego bramkarza Zamorry.* Związek piłkarski jednak nie zdołał wynaleźć na jego miejsce odpowiedniego zastępcy i do meczów o mistrzostwo świata z Portugalją wyznaczono ponownie Zamorrę.

Ciekawem jest, że na pozycjach obrońców wystąpią koledzy klubowi Zamorry *Ciriaco* i *Quincones,* którzy wraz z Zamorrą grali na meczu przeciw Anglji w r. 1931.

Partenkirchen, 6 stycznia. (tel) Konkurs narciarski, rozegrany w święto Trzech Króli, przyniósł zwycięstwo młodemu narciarzowi *Antonowi Eisgruberowi,* który startując w drugiej klasie, uzyskał najdalsze skoki (60 m.) i najlepszą notę, bijąc szereg doskonałych narciarzy niemieckich, jak bracia Wörndle, Ertl i t. d.

W skokach poza konkursem *Norweg Raabe,* przebywający w Niemczech, jako trener-amator, ustanowił rekord skoczni 69 m.

Oslo, 7 stycznia. (tel) W niedzielę odbyły się w Oslo wyścigi łyżwiarskie z udziałem elity szybkobiegaczy norweskich. Na dystansie 500 m. zwyciężył *Pederson* w czasie 43.2, 2) Evensen 43.4. Na dystansie 1.500 m. zwyciężył *Evensen* w czasie 2.22.4 przed Pedersenem 2:24.6. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył *Evensen.*

Paryż, 6 stycznia. (tel) Długotrwały *spór o Ladoumegue'a* zakończył się wreszcie kompromisem, który jednak odpowiada zarówno związkowi, jak i Ladoumegue'owi. Został on mianowicie mianowany trenerem olimpijskim Francji i będzie opiekował się najlepszym zawodnikami. Zaspokoił on w ten sposób swą ambicję, a związek zdobył dobrą siłę instruktorską, pozbawiając się zarazem ustawicznych zatargów z przedsiębiorczym biegaczem.

Paryż, 7 stycznia. (tel) Na tutejszym stadjonie zimowym odbyły się w niedzielę międzynarodowe dwugodzinne wyścigi kolarskie, w których zwyciężył Belg *van der Vehle,* osiągając 91.740 km., z różnicą jednej rundy. Drugie miejsce zajął Francuz de Chaps, 3) Lemoine.

Konferencja w sprawie piłkarskich mistrzostw świata.

Rzym, 7 stycznia. (tel) W sobotę odbyło się tu dalsze posiedzenie komitetu organizacyjnego dla rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo świata na rok 1934, na którem *zakończone zostały wszystkie prace przygotowawcze.*

Wprawdzie ma się jeszcze odbyć z końcem lutego w Paryżu wspólne posiedzenie z komitetem wykonawczym *FIFA,* na którem jednak tylko jeszcze zostaną wylosowane *finały,* wyznaczone na dzień 10 czerwca w Rzymie. Wszystkie techniczne szczegóły zostały już dokładnie ustalone, jak również terminy rozgrywek półfinałowych i finałowych.

Pierwsza runda półfinałów odbędzie się dnia *27 maja* w miastach włoskich Genui, Turynie, Medjolanie, Florencji, Rzymie, Bolonji i Neapolu.

Druga runda odbędzie się dnia *31 maja* w Medjolanie, Turynie, Bolonji i Neapolu. W dniu *7 czerwca* odbędą się w Medjolanie i Rzymie spotkania o trzecie i czwarte miejsce, zaś w dniu *10 czerwca* finałowe spotkanie o pierwsze i drugie miejsce.

Program wodza niemieckich sportowców.

Beriln, w styczniu.

W ub. czwartek komisarz sportowy Rzeszy Niemieckiej *von Tschammer und Osten* wygłosił przemówienie przez radjo, nadane przez stację berlińską w Königswusterhausen, a powtórzoną przez wszystkie rozgłośnie niemieckie.

W przemówieniu tem von Tschammer und Osten *scharakteryzował dotychczasowe poczynania rządu niemieckiego w zakresie sportu,* przyczem podkreślił, iż o ile dotychczasowy sport był wyłącznie oparty o dobrą wolę społeczeństwa i nie nosił oficjalnej opieki rządu, to po przewrocie hitlerowskim stał się *jedną z głównych dróg, wiodących do odrodzenia narodu niemieckiego.*

Rząd niemiecki, doceniając znaczenie sportu i wychowania fizycznego dla zdrowia społeczeństwa, roztoczył nad wszelkiemi poczynaniami sportowemi *troskliwą opiekę* i doprowadził do sanacji w stosunkach, panujących wśród organizacyj sportowych Niemiec. Podczas gdy przed przewrotem sport był *terenem rozmaitych zatargów, kłótni i sporów,* gdy konkurowały ze sobą *rozmaite związki w walce o autorytet,* to obecnie cały sport niemiecki został *zunifikowany,* wprowadzono nowe, racjonalne metody do pracy i już w pierwszym roku uzyskano *doskonałe rezultaty.*

Von Tschammer und Osten zaznaczył, iż chcąc się zaznajomić z poziomem sportu w Niemczech odbył *szereg podróży inspekcyjnych* i na podstawie osobistych inspekcyj doszedł do przekonania, iż *stan obecny w niczem nie przypomina tego nieporządku i chaosu, jaki panował za czasów rządów poprzednich.* Komisarz sportu Rzeszy podkreślił przytem, iż reorganizacji i doskonalenia niemieckiej organizacji sportu *nie można uważać za zakończoną.* Są to dopiero *pierwsze kroki,* po których przyjdą następne. Próby, dokonane w r. 1933, okazały się w skutkach bardzo dobre i po nich nadejdą nowe.

Wielką opieką otoczy rząd niemiecki — jak mówił komisarz von Tschammer und Osten, *młodzież i jej wychowanie fizyczne.* W tym celu akcja związków sportowych i gimnastycznych oraz oddziału młodzieży S. A. i S. S. zostanie *uzgodnioną* i wszystkie te związki muszą w zgodzie i jedności pracować nad przyszłością narodu niemieckiego.

Jeśli idzie o plany na r. 1934, to komisarz von Tschammer und Osten przypomniał, iż w roku tym zostaną zorganizowane wielkie igrzyska sportowe Niemiec, t. zw. *Kampfspiele.*

Igrzyska te organizują Niemcy co cztery lata na wzór igrzysk olimpijskich, w odstępach dwurocznych po każdej olimpjadzie. W program igrzysk wchodzą wszystkie gałęzie sportu. Igrzyska te w r. b. będą szczególnie ważne, gdyż poprzedzają one igrzyska olimpijskie, wyznaczone na r. 1936 do Berlina i naród niemiecki musi się do igrzysk tych specjalnie przygotować, aby u siebie w domu wynieść maksimum korzyści.

Nakoniec von Tschammer und Osten zaznaczył, iż jest *zupełnie zadowolony z wyników dotychczasowej pracy* i sądzi, że w r. 1934 wszyscy sportowcy Niemiec pomogą w dalszej pracy.

Odczyt „Führera“ sportu niemieckiego, wypowiedziany z dużą swadą i pewnością siebie, słuchany był przez setki tysięcy sportowców w całych Niemczech. Mowa ta rzuciła *pewne światło na zamiary i metody rządu niemieckiego w zakresie sportu.* Była jeszcze jednym dowodem więcej, że rząd niemiecki docenia ważność sportu dla społeczeństwa i na tem stanowisku stojąc, nie zrzeka się ingerencji w życie klubów i związków sportowych, lecz zamierza baczyć pilnie na ich pracę i metody.

• D • R • Z • A • Z • G • I •

Gry sportowe w Krakowie.

Zimowe mistrzostwa Krakowa w siatkówce żeńskiej, rozegrane ubiegłej soboty, przyniosły zwycięstwo kilkakrotnemu mistrzowi *YMCE* przed Cracovią. Zwycięstwo Imci było *zupełnie zasłużone*, gdyż górowała ona znacznie nad innemi zespołami, z których jedynie Cracovia była chwilami groźna. Imca posiada obecnie *bardzo dobry zespół*, który będzie miał wielkie szanse na *zdobycie mistrzostwa Polski.*

Wyniki są nast.: *Cracovia—Sokół* 15:10, 15:4. Łatwe zwycięstwo Cracovii, w której wyróżnia się Kęskówna. — *YMCA—Olsza* 15:6, 15:9, *Sokół—Makkabi* 15:11, 15:8,

YMCA—Cracovia 15:7, 15:10. Najładniejsze spotkanie turnieju, stojące na dość wysokim poziomie. W Imce najlepsze *Jasna i Mazurówna,* była zawodniczka Cracovii, w Cracovii *Ślusarczykówna i Pytlówna.*

Makkabi—Olsza 15:8, 15:8, *YMCA—Sokól* 15:8, 15:1, *Cracovia—Makkabi* 15:10, 15:9, *Olsza—Sokół* 15:12, 15:7, *YMCA—Makkabi* 15:5, 15:10, *Cracovia—Olsza* 15:8, 15:12.

W spotkaniu towarzyskiem w siatkówce męskiej *Wawel - Garbarnia* 15:0, 15:6, zaś o mistrzostwo klasy C (w finale) *Cracovia III—Makkabi* II 15:4, 8:15, 16:14.

W *koszykówce męskiej* pierwsze gry o mistrzostwo przyniosły wyniki nast.:

Cracovia—Wawel 17:13 (9:5). Cracovia mimo bardzo słabego składu odniosła zasłużone zwycięstwo nad groźnym Wawelem, który tym razem grał słabo, lecz zato bardzo ostro. W Cracovii najlepsi *Filipkiewicz i Majczyk*, w Wawelu *Pytel.*

Sokół—Garbarnia 25:7 (17:0). Łatwe zwycięstwo Sokoła, w którym wyróżnili się *Głąb i Dylewski.* Garbarnia b. słaba. *YMCA—Olsza 21:13.*

Zakończenie mistrzostw zapaśniczych Warszawy.

Warszawa, 7 stycznia (tel.). W sobotę wieczorem rozegrane zostały walki finałowe o drużynowe mistrzostwo Warszawy. — W meczu decydującym o pierwszem miejscu *YMCA pokonała Legję 14:9.*

Wyniki: *Rokita* (Y) bije na punkty Bąkowskiego, *Pyc* (Y) w 1 min. bije Wiśniewskiego, *Konwa* otrzymuje zwycięstwo w. o. z powodu choroby Szajewskiego, *Ślązak* (L) wygrywa w 8 min. z Wąsowiczem (Y), *Neuff* (Y) wygrywa na punkty z Koszewskim, *Kiela* (Y) zwycięża na punkty Nowickiego, *Skrocki* (Y) wygrywa w. o. z powodu niestawienia się Puciaty.

W rozgrywce o trzecie miejsce *Skra pokonała Elektryczność 18:5.*

Ostateczna punktacja mistrzostw Warszawy: 1) *YMCA*, 2) Legja, 3) Skra, 4) Elektryczność.

—§0§—

LWÓW DOMAGA SIĘ ZAWIESZENIA MISTRZOSTW PIŁKARSKICH NA PRZECIĄG JEDNEGO ROKU. Liczne wykroczenia na boiskach piłkarskich, jakie w ciągu ubiegłego sezonu miały miejsce na terenie okręgu lwowskiego, skłoniły władze Lw. Okr. Związku Piłki Nożnej do zwołania konferencji z udziałem przedstawicieli związków i klubów sportowych, sędziów, prasy itd., celem zastanowienia się nad środkami, mogącemi przyczynić się do uzdrowienia atmosfery i podniesienia poziomu technicznego i moralnego sportu piłkarskiego. Jak wynika z przedstawień członków wydziału gier i dyscypliny, w roku ubiegłym zastosowano wobec piłkarzy okręgu lwowskiego najcięższe kary, aplikując im łącznie dyskwalifikacje na przeciąg lat 50. Dwóch zawodników nadto zdyskwalifikowano dożywotnio. Mimo to zamierzony efekt nie został osiągnięty, tam bowiem, gdzie rozgrywano spotkanie o mistrzowskie punkty, żaden środek nie był pominięty, byle tylko ze spotkania wyjść zwycięsko. Ten stan rzeczy spowodował wydział gier i dyscypliny do wysunięcia wniosku o zawieszenie mistrzostw w okręgu lwowskim na przeciąg dwóch lat najbliższych, wniosek, który na wypadek uwzględnienia go przez walne zgromadzenie LZOPN znaleźć może aprobatę u Pol. Zw. Piłki Nożnej.

Wielka ilość klubów skłania się do tej koncepcji, z tą jedynie różnicą, że zamiast dwurocznej przerwy, proponuje przerwanie mistrzostw na przeciąg jednego roku.

GARBARNIA stawia na walne zgromadzenie Ligi wniosek o przywrócenie zarządu głównego Ligi, składającego się z prezydjum zarządu ścisłego i delegatów klubów.

ZARZĄD LIGI ukarał na swem ostatnim posiedzeniu kluby Cracovia, Czarni, Wisła i Legja za nienadesłanie odpowiedzi na kwestjonarjusze statystyczne grzywną 50 złotych.

WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY PZPN postanowił nie kończyć eliminacyjnego turnieju o wejście do Ligi, a po odrzuceniu protestu Czarnych przyznał pierwsze miejsce drużynie Garbarni.

NOWE WŁADZE WARSZAWSKIEGO O. K. S. zostały wybrane na niedzielnem walnem zebraniu jak następuje: prezes p. Bednarski, członkowie: M. Walczak, Glinka, Pisielski, Kępiński, Gryfenberg, komisja rewizyjna: T. Walczak, Miron i Rzepka.

HERTHA (Berlin) zaproponowała Cracovii mecz w styczniu w Berlinie.

WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA odbyło się w Dąbrowie przy udziale 24 delegatów klubów A, B i C-klasowych. Zebranie zagaił prezes podokręgu Wolski. Na przewodniczącego wybrano p. Cieplaka. Do prezydjum weszli p. Binkiewicz i Południkiewicz, sekretarzowali Chorzelski i Oleksiak. Sprawozdania z działalności zarządu złożył prezes Wolski, sekretarjatu p. Bluszcz, kasowe p. Krawczyk, komisji rewizyjnej p. Lansman, a sprawozdanie z komisji prowadzącej dochodzenia w sprawie przekupstwa niektórych sędziów, należących do podkolegjum w Sosnowcu odczytał p. Krawczyk. Jak wynika ze sprawozdania, komisja posiada dotychczas dowody przewinień 7 członków podkolegjum sędziów. — Ostatecznie uchwalono, że komisja do spraw sędziowskich ukończy swoje dochodzenia, które przekaże podkolegjum sędziów w Sosnowcu, celem ukarania winnych. Zkolei udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Budżet podokręgu na r. 1934 zatwierdzono w sumie 4.040 zł. W składa nowego zarządu podokręgu wchodzą jako prezes Wład. Wolski, wybrany przez aklamację, członkowie: Lorek, Bluszcz, Krawczyk, Sądowski, Przebłocki, Bitnerowski, Szczypiński, Koźlik, zastępcy: Pomeranz, Herman i Sadkowski.

MECZ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO WARSZAWY Warszawianka—Polonja (1:0) został uznany jako towarzyski, wobec czego w dniu 11 bm. będzie on powtórzony i zadecyduje ostatecznie o pierwszem miejscu w mistrzostwie.

HOKEIŚCI KANADYJSCY OTTAWA SCHAMROCKS przyjeżdżają w drugiej połowie b. m. do Polski i walczyć będą trzy razy, a mianowicie 20 bm. w Katowicach, 21 bm. w Krakowie, a 23 bm. w Warszawie (lub Lwowie,.

NA RIWIERĘ nie pojedzie w obecnym sezonie zimowym żaden z polskich tenisistów, ponieważ turnieje na Riwierze straciły ostatnio bardzo na znaczeniu międzynarodowem

KLUB BOKSERSKI NAPRZÓD W RUDZIE (ŚLĄSK) rozwiązał się i przeważna część członków wstąpiła do Strzelca. Ten ostatni klub zyskał wiele na tej fuzji i ma obecnie możność stania się bardzo poważnym klubem bokserskim na Śląsku.

KRYTY KORT TENISOWY URZĄDZIŁ WE LWOWIE Sokół Macierz w dużej swej sali. Kort ten o przepisowych wymiarach, ogrzany i oświetlony, przyczyni się niezawodnie do utrzymania kondycji tenisistów, skazanych z braku możności treningowych na 6-miesięczną przerwę w roku.

POLSKI ZWIĄZEK TENISA STOŁOWEGO jest członkiem Międzynarodowej Federacji, do której został przyjęty w dniu 6 lutego 1933 na kongresie w Baden.

INAUGURACYJNE ZAWODY BOKSERSKIE W CZĘSTOCHOWIE między Sokołem (Rybnik) a Brygadą (Częstochowa) zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:4. Przebieg zawodów wykazał niski poziom obu zespołów. Wyniki poszczególnych walk były nast.: Waga musza: Frymus (B) pokonuje na punkty Wilczka. Orzeczenie to krzywdzi Ślązaka, który był znacznie lepszy. W wadze koguciej Szwejda (S) zwyciężył w. o. wskutek nadwagi przeciwnika. W spotkaniu towarzyskiem zwyciężył w pięknym stylu Chudy (B). W wadze piórkowej Kurowczyk (B) zwycięża na punkty Wencla. W wadze lekkiej (B) zwycięża k. o. w trzeciej rundzie Sobika. W wadze półśredniej Betler (B) zremisował z Plutą. W wadze średniej Gosta (B) zremisował z Kola[illegible]to Widzów 500. Organizacja zawodów słaba. Sędzia p. Szmaragd.

GRY SPORTOWE W TARNOWIE. Z inicjatywy Tow. sport. Sokół rozpoczął się doroczny turniej gier sportowych siatkówki i koszykówki o puhar Sokoła, który t[illegible] turniej będzie trwał przez cały okres zimowy. Udział bi[illegible]rą wszystkie kluby tarnowskie. Kierownikiem turnieju jest kpt. Frączkiewicz. Wyniki pierwszych rozgrywek były następujące: W siatkówce żeńskiej: Tempo—Samson 2[illegible] siatkówka męska: Sokół—Samson 2:0. Koszykówka m[illegible]ska: 16 pp.—Tempo 22:18.

PING-PONG W TARNOWIE. Mistrzostwo kl. A w pi[illegible]pongu: ŻMS—Wisła (Kraków) 4:3, Samson—Wisła 6[illegible] Wisła, której kierownictwo tegoroczne sekcji niedopisuje, osiąga coraz gorsze rezultaty. Mistrz. kl. B: Jutrzenka—Samson 5:2, Gwiazda—Tarnovia 4:3, Tarnovia—Hapoel 4:3, Samson—Hapoel 4:3, Jutrzenka—ŻMS 7:0.

HOKEJ W TARNOWIE. Gimnazjum II—Gimnazjum I 3:0.

ZAWODY BOKSERSKIE W WIELICZCE zorganizowała ruchliwa sekcja pięściarska Wisły w konkurencji wewn[illegible]trzno-klubowej, dla celów propagandowych. Wyniki walk są nast.: w wadze muszej Kowalec I—Kowalec II remis. Waga kogucia: Pilch pokonał na punkty Ćwierczyńskiego. W wadze piórkowej Mach zremisował ze Zbikiem II. W wadze lekkiej Korzenici zwyciężył Urbańczyka. W wadze półśredniej walczyli na najlepszym poziomie Mieczysławski ze Zbikiem I na remis. W wadze średniej Kończyk—Zienkiewicz remis, zaś w wadze półciężkiej Małek wygrał na punkty ze Stachowiczem. Publiczności dość dużo.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA SPORTOWEGO W ANGLJI. W Londynie zmarł nagle Herbert Chapman, jeden z najpopularniejszych działaczy i propagatorów sportu w Anglji.

Zmartwienia czeskiego hokeju

(Własna koresp. „Raz Dwa Trzy")

Praga, w styczniu.

LTC wyprowadził się na dwa tygodnie z Pragi do Szwajcarji, a wraz z nim właściwie cały czeski hokej.

Zimni stadion opustoszał i spora gromadka wiernych czekała niecierpliwie na wyniki z *Davos,* gdzie LTC grał jak co roku, w znanej konkurencji o *puhar Spenglera.*

Tym razem wieści były jednak smutne, bardzo smutne. Po nieszczęśliwej klęsce z *paryskim Rapidem*, którą można było przynajmniej zwalić na lód, sędziego, chorych graczy i przypadkową bramkę, przyszedł i tak już dość *smutny mecz z Oxfordem o trzecie i czwarte miejsce. LTC przegrał 0:3*, z tym samym Oxfordem, nad którym zwyciężył jeszcze niedawno w Pradze lekko i bez wysiłku.

To już była trochę za *silna dawka,* tembardziej, że mistrzowska drużyna Czechosłowacji jechała do Davosu po... *puhar.*

Sytuacja w Spenglercupie była dość zagmatwana. Zdobywa się go definitywnie po *trzykrotnem zwycięstwie lub czterokrotnem wogóle.* W tym roku mieli nań szanse aż trzej stali bywalcy Davosu: *LTC, Berliner Schlittschuhclub i Oxord.*

Wszystkie trzy drużyny *zwyciężyły już trzykrotnie.* — Właściwie to mógł puhar odwieźć do domu już w ub. roku *Oxford.*

Zeszłoroczny finał skończył się dość dziwnie. *LTC i Oxford spotkali się w finale* i mimo przedłużenia wynik brzmiał 0:0. Ponieważ Anglicy musieli odjechać do domu, zadecydowano, *że obie drużyny zajmują pierwsze miejsce.* Puhar należał temsamem do *Oxordu*, który zwyciężył już *po raz czwarty.* Anglicy *odmówili jednak przyjęcia puharu,* wychodząc z założenia, *że nie wszystko jest w porządku,* skoro ostatniem zwycięstwem „podzielili się" z Czechami. Dżentelmeni.

Puhar pozostał więc w Davos i obie drużyny miały się zetknąć znowu, *wobec nieprzyjazdu Niemców.* Tymczasem na turnieju zjawił się *nowy nieprzyjaciel, „Rapid" z Paryża.* Francuzi, a właściwie francuscy Kanadyjczycy *uzyskali niespodziewanie zwycięstwo,* a LTC i Oxford mieli do załatwienia tylko już *porachunek o trzecie miejsce.*

W Pradze wywołało to *więcej, niż konsternację.* Poprostu nikt nie chciał wierzyć, że ulubieńcy narodu nie doszli do finału i jeszcze na dobitek *przegrali z Oxfordem.* Zaczęto zaraz węszyć jakieś *sensacje wewnętrzno-klubowe;* mówiono o tem, że drużyna pobiła się między sobą, że klub się rozleci i podobne głupstwa.

Nikt nie chciał zrozumieć, że są to przecież tylko ludzie tak, jak każdy z nas i że po *ciężkim sezonie przyszła poprostu reakcja.* Już w ostatnich dwóch spotkaniach w Pradze przed wyjazdem do Szwajcarji *znać było na graczach LTC spadek formy.* Oba mecze Kanadyjczyków w Pradze wypadły, właśnie dzięki słabej grze graczy LTC, *bardzo blado.* W każdym razie nie tak, jak to sobie wyobrażaliśmy.

Niewiadomo, dlaczego tak wstrzemięźliwi przecież w swych sądach ludzie, jak Anglicy orzekli, że Ottawa Shamroks — to *najlepsza kanadyjska drużyna,* jaka dotychczas była na kontynencie.

Jest zdaje się wręcz odwrotnie. Jest to *najsłabszy,* względnie *najmniej efektowny zespół* jaki dotychczas oglądaliśmy. Jasne, że grają i jeżdżą świetnie, *Nic mają jednak żadnych wybitnych jednostek,* żadnych ciekawych talentów. W tem zresztą leży właśnie ich siła. *Doskonale zgrana drużyna, bez słabych punktów.* Skoro potem i LTC zawiódł prawieże kompletnie, nic dziwnego, że z meczu odchodziło się właściwie z *jakiemś uczuciem zawodu.* Zwłaszcza *Maleczek i Hromadka* byli nie do poznania.

To już było poważne ostrzeżenie przed Davosem. Nie ulega jednak wątpliwości, że mistrzowska drużyna Czechosłowacji *zdobędzie swą formę zpowrotem.* LTC usiłował już zrehabilitować się zresztą za kilka dni w St. Moritz, gdzie *doszedł do finału.* Nadzieje jednak na rehabilitację LTC *nie trwały długo,* gdyż już w finale *Czesi zostali pokonani przez Queens Club Londyn 1:3* (0:0, 1:1, 0:2) i to zupełnie zasłużenie. Czesi mieli coprawda *bardzo szczęśliwe wylosowanie* i w swej grupie słabych przeciwników.

Jednym z nich był *budapeszteński BKE.* I tu chcieliśmy na jedno zwrócić uwagę. Węgrzy, którzy od nas właściwie nauczyli się grać w hokeja — Węgrzy, których pierwszym występem zagranicą był przed laty międzynarodowy turniej w Krynicy, grają obecnie *w najsilniejszym w tym roku turnieju zagranicznym*, z tej miary klubami, co *BSC, LTC, Rapid, Queens Club, Oxford*, zajmując w tymże turnieju piąte miejsce przed takiemi drużynami, jak Rapid, WEV i EHC St. Moritz, za Queens Club, LTC, BSC i HC Milano.

A my? *Gdzie są polskie drużyny?* Siedzą w domu i *nie grają w dodatku prawie wogóle.* U nas zaczynają się dopiero mistrzostwa, Czesi je wczoraj już skończyli...

Roha.

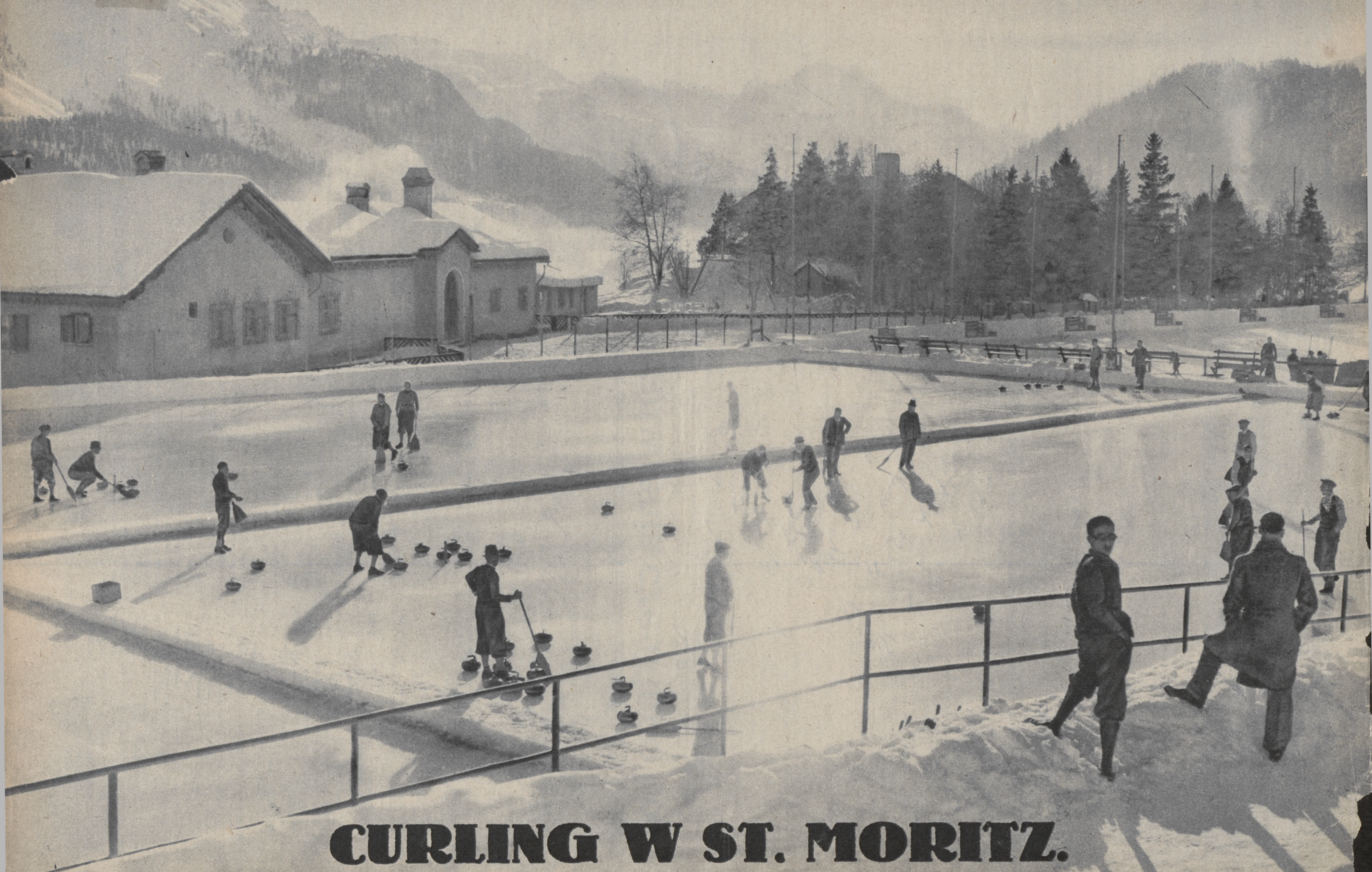
REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



CURLING W ST. MORITZ.

Wśród szeregu sportów zimowych uprawianych w St. Moritz zdobył sobie również popularność i curling zwłaszcza u „starszych panów", którzy grai[illegible] nieznan[illegible] u nas g[illegible] [illegible] pięknych lodowiskach St. Moritz.